SPORT
WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK
10 zł
Nr. 27 (313) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 1 kwietnia 1948 r. 10 ZŁ.



POLSKA – BUŁGARIA
W NIEDZIELĘ NA STADIONIE JUNAKA

ZAINAUGURUJE NASZE MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE ORAZ TURNIEJ BAŁKAŃSKI

Katowice. W piątek rano z lotniska w Warszawie wystartuje samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot" mając na pokładzie naszą ekipę piłkarską wraz z kierownictwem i przedstawicielami prasy.

Po raz pierwszy po wojnie pojedziemy do bratniej Bułgarii, gdzie rozegramy na stałecznym stadionie w Sofii mecz z jedenastką narodową tego państwa.

Tak się akurat składa, że w roku olimpijskim pierwszym zagranicznym przeciwnikiem naszych piłkarzy będzie jedenastka słowiańska. Mecz będzie miał więc nie tylko znaczenie sportowe. Rozpocznie on oficjalnie współpracę i stosunki sportowe na całej linii z tym państwem.

Przed wojną nasze kontakty z Bułgarami były bardzo luźne. Nasi niedzielni przeciwnicy przedstawiali dość przeciętną wartość na polu sportowym.

Feudalne rządy nie dbały o kulturę fizyczną i rozwój fizyczny narodu. Sport był traktowany po macoszemu, nie cieszył się opieką państwa i nie wszedł dzięki błędnemu nastawieniu w masy tak głęboko, jak w innych państwach.

Obecnie gdy stery nawy państwowej przeszły w ręce młodej demokracji sprawa przybrała inny obrót. Bułgaria obudziła się sportowo i szybkim krokiem goni resztę europejskich narodów. Piłkarze bułgarscy w krótkim czasie osiągnęli dobry międzynarodowy poziom, a gra ich oparta na nowoczesnych wzorach zdobywa sobie aplauz na tych wszystkich stadionach, gdzie występują.

Po wielu latach stadion w Sofii zobaczy znów naszych piłkarzy, którzy w roku 1937 po ciężkiej walce wywieźli wynik remisowy.

Piłkarze nasi pozostawili wówczas w Sofii najlepsze wrażenie, zdobyli sobie sympatię widowni, która gorąco ich oklaskiwała.

Nie wątpimy, że także teraz nasi reprezentanci potrafią podbić serca stolicy Bułgarii, że spiszą się dzielnie, że walczyć będą po rycersku, a nawet w razie ewentualnej porażki staną na wysokości zadania i odradzający się sport polski zareprezentują z jak najlepszej strony.

Mecz w Sofii będzie więc na pewno wielką manifestacją słowiańskiej tężyzny i przyjaźni

BUŁGAR LATYSZEW SĘDZIĄ MECZU POLSKA - CSR

Warszawa. Czeski Związek Piłkarski wyraził zgodę aby międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja w Warszawie w dniu 18-go kwietnia sędziował Bułgar Latyszew Dimitriew.

⊙ **Konferencja wyszkoleniowa** PZPN przewidziana na dzień 11-go kwietnia przesunięta została na 24 i 25-go tego miesiąca.

⊙ **Jeszcze jeden mecz rozegra** w dniu dzisiejszym Nusle Praga w Warszawie. Czesi zmierzą się po raz drugi z Polonią, z którą w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych zremisowali 2:2.

BOKSERZY ASO PRZYJADĄ ZNÓW DO POLSKI

POZNAŃ. W ostatnim czasie mamy formalną „inwazję sportowców" czeskich. Po koszykarzach, szermierzach, piłkarzach awizują swój przyjazd pięściarze SK Ołomuniec ASO, którzy będą walczyć 18 maja z pierwszą ósemką Warty poznańskiej.

Dwa dalsze spotkania rozegrają w Bydgoszczy ze „Zjednoczonymi" i w Gdyni z Milicyjnym Klubem Sportowym.

Dla Warty walną próbą do tego meczu będzie ciężkie spotkanie z silną ósemką Łódzkiego Klubu Sportowego, w dniu 4 kwietnia br. w ramach drużynowych mistrzostw Polski w Poznaniu.

Do Sofii
na mecz międzypaństwowy
POLSKA-BUŁGARIA
wyjechał jako nasz sprawozdawca red. TADEUSZ BAGIER
Czytajcie poniedziałkowy numer Sportu z dokładną relacją z pierwszego w tym roku spotkania międzypaństwowego naszych piłkarzy.



U góry: Zdjęcie czeskiej drużyny ligowej, która rozegrała w Polsce 3 mecze z Ruchem (2:4), Wisłą (1:1) i BBTS (1:0)
U dołu: Jeszcze jedno zdjęcie z ostatniego sparingu naszych piłkarzy przed meczem z Bułgarią w Katowicach.

NIEPRZEKONYWUJĄCE ZWYCIĘSTWO ZILINY w BIELSKU
ZILINA-BBTS 1:0 (0:0)

BIELSKO. (tel. wł.) Trzeci występ piłkarzy czeskich SK Žilina w Polsce, który miał miejsce w środę w Bielsku przyniósł gościom pierwsze zwycięstwo odniesione nad bielskim BBTS-em w skromnym stosunku 1:0 (0:0). Mimo dnia powszedniego mecz wywołał wielkie zainteresowanie, gromadząc ponad 5 tys. publiczności.

Licznie zgromadzeni widzowie opuszczali boisko rozczarowani słabą grą Czechów i jeszcze słabszą napadu miejscowych. Czesi jakkolwiek grali b. chaotycznie to jednak mieli w polu dużą przewagę. Ich akcje rozbijały się o wyjątkowo dobrze dysponowane formacje obronne BBTS-u. Obydwaj obrońcy, Tysz i Wojtyła oraz śr. pomocnik Qtawa spełniający rolę trzeciego obrońcy, swą ofiarną grą zupełnie zaszachowali napad gości.

Czechom bardzo zależało na tym, aby wyjechać z Polski chociaż z jednym zwycięstwem. Dowodem tego jest fakt, że sprowadzili oni na mecz z A-klasowym BBTS-em dwu nowych zawodników śr. napastnika Freda i pr. obrońcę Strbę, którzy — według zdania ich kierownictwa — poważnie mieli wzmocnić skład Žiliny.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

KTO SĘDZIUJE w SOFII ?
Z OSTATNIEJ CHWILI PRZED ODLOTEM PIŁKARZY

Warszawa (tel.). W środę w godzinach popołudniowych zjechali do Warszawy nasi reprezentanci na mecz z Bułgarią. Grupa śląska przybyła pod wodzą trenera PZPN Wacka Kuchara. Wszyscy piłkarze zakwaterowani zostali na stadionie WP.

W czwartek po południu odbędą jeszcze lekki trening.

Kierownik ekspedycji wraz z kpt. Alfussem, który przybędzie do Warszawy w dniu dzisiejszym przeprowadzą po treningu z reprezentantami odprawę. Łaźnia, kolacja i spanie zakończą ostatni ich dzień pobytu przed odlotem.

W piątek już o godzinie siodmej rano nastąpi specjalnym samolotem LOT-u odlot z Okęcia do Sofii. Samolot pilotować będzie as polskich linii lotniczych p. Piotrowski.

Przeszło 1.300 km w linii powietrznej czeka naszych chłopców. Cała podróż trwać będzie 6 godzin. W Budapeszcie i Belgradzie nastąpią międzylądowania z godzinnymi przerwami.

Przyjazd na lotnisko w stolicy Bułgarii przewidziany jest między godz. 3-cią a 4-tą po południu.

Do chwili obecnej nie wiadomo kto będzie sędzią spotkania. Gospodarze zaproponowali własnego sędziego na co PZPN zgodnie z zwyczajami międzynarodowymi w piłkarstwie wyraził życzenie aby mecz prowadził sędzia neutralny (Jugosłowianin, Rumun albo Węgier).

Nie uzgodniono również jakie ew. zmiany mogą zajść w składach drużyn w czasie gry. Spotkanie Polska — Bułgaria jest jednym z spotkań turnieju piłkarskiego Igrzysk Bałkańskich i w związku z tym obowiązywać będą zapewne przepisy, które zatwierdzone zostały w latach poprzednich (1946 i 47). Najprawdopodobniej bramkarze będą mogli być zmienieni w ciągu całego spotkania, pozostali zawodnicy do 43 minuty pierwszej połowy.

Kierownikiem wyprawy jest wiceprezes PZPN p. Czesław Krug. Pozatem do Sofii wyjeżdżają referent wyszkoleniowy p. Nowak Jan, kpt. sportowy p. Alfuss i międzynarodowy sędzia piłkarski p. Kmiciński.

Z redakcji SPORTU wyjeżdża jako sprawozdawca red. Tadeusz Bagier.

Gracze nasi powrócą z Sofii do Warszawy samolotem, którym przyjechali. Przyjazd nastąpi w poniedziałek 5. 4. w godzinach popołudniowych.

PRZEDSTAWIAMY GRACZY LIGOWYCH



BOBULA HENRYK

lat 28, z zawodu technik budowlany, żonaty, ojciec 3-letniego synka.

Karierę piłkarską rozpoczął grając jako 14-letni chłopak w pierwszej drużynie KS Olsza. Od pierwszego roku okupacji do chwili obecnej gra w KS Cracovii na lewym skrzydle.

W barwach Cracovii rozegrał ponad 150 meczy. Kraków reprezentował 20 razy, grając prawie wszystkie spotkania po oswobodzeniu Polski. Występował w reprezentacjach Polski północnej i południowej. Może poszczycić się całym szeregiem strzelonych i decydujących o zwycięstwie bramek tak w Cracovii jak w reprezentacjach, (między innymi dwiema bramkami przeciwko reprezentacji Sofii).

Obecnie dzięki zrozumieniu jego „systemu gry" przez nowego kapitana PZPN p. Alfusa, który wypróbował go z odpowiednim łącznikiem, zajął miejsce w reprezentacji Polski na lewym skrzydle.

POGROM KOSZYKAREK ŁODZKICH
PRAGA — ŁÓDŹ 85:16

Łódź (tel. wł.) Trzeci występ koszykarek czeskich w Polsce przyniósł im wysokie zwycięstwo. Czeszki, występując pod egidą Pragi pokonały tym razem reprezentację Łodzi w wysokim stosunku 85:16.

CZY BOKSEROM WARTY *UDA SIĘ* pokonać MISTRZA POLSKI

W NIEDZIELĘ ŁKS-WARTA I MKS-TĘCZA

Katowice. W drużynowych mistrzostwach bokserskich kwestia zdobycia tytułu mistrzowskiego została już dość dawno przesądzona na korzyść ŁKS, a tytuł wicemistrzowski zdobyła ostatecznie drużyna bombardierów z Wybrzeża MKS Gdańsk.

Warta uplasuje się najprawdopodobniej na trzeciej pozycji, a outsiderem rozgrywek finałowych będzie Tęcza.

Tak więc pozostałe mecze o mistrzostwo Polski będą jedynie formalnością. Mimo to nadchodząca niedziela zapowiada się dość ciekawie.

W Poznaniu mistrz Polski ŁKS zmierzy się z Wartą, która do wojny tytuł ten dzierżyła w swoich rękach. (15-cie razy).

Mecz ten będzie miał specyficzne znaczenie. Będzie to pojedynek dwóch mistrzów, dwóch szkół, dwóch niemal obozów.

Warta straciła już niemal wszelkie szanse na zdobycie tytułu wicemistrza, ale na pewno w sferach jej marzeń leży chęć pokonania ŁKS-u. Zwycięstwo to miałoby wielkie znaczenie prestiżowe dla „zielonych" pięściarzy.

Warta nie przedstawia ani w części tej wartości jaką przedstawiała przed wojną. Nie ma obecnie tak wyrównanego składu, który w każdym niemal meczu zapewniał jej 8 punktów. Obecnie mogą poznaniacy liczyć najwyżej na 4 pewne punkty, które są zawsze w stanie zdobyć Szymura i Klimecki.

ŁKS znajduje się w znacznie lepszym położeniu. Posiada on równą drużynę, której na razie nikt sprostać nie może.

Przypatrzmy się szansom obydwu drużyn w przededniu meczu.

A więc w wadze muszej rutynowany Kamiński powinien wygrać z młodym dobrze zapowiadającym się Lidtkem. **W wadze koguciej ŁKS** wystawi prawdopodobnie Pawlika. Wobec nadwagi Szymańskiego Warta musiała sięgnąć do rezerw i przeciwstawić Radzianinowi Kolewicza. Kolewicz jest jeszcze nowicjuszem, ale może zrobić niespodziankę i pokonać weterana Pawlaka.

W wadze piórkowej Mercinkowski wykazuje nierówną formę i Szymański ma szanse na stoczenie z nim równorzędnej walki, w której jednak Rodzianinowi przyznajemy większe szanse.

W wadze lekkiej poprawiający się z meczu na mecz Bonikowski walczy z Ratajczykiem. Zależy wszystko od tego czy Bonikowski będzie miał „dzień", bo w przeciwnym razie zwycięstwo powinno przypaść łatwo Ratajczykowi.

W wadze półśredniej zwycięstwo Olejnika nad Voglem wydaje się być pewnym, tak samo jak Pisarskiego nad Adamskim.

Dwie ostatnie walki przynoszą punkty Warcie, ponieważ Szymura nie będzie miał zbyt ciężkiej **roboty z Zylisem, a Klimecki z** zastępcą Niewadziła.

Jak widzimy więc w spotkaniu tym może dojść do niespodzianki, aczkolwiek jesteśmy przekonani, że w najlepszym wypadku Warta może zdobyć się na remis.

Nie łatwo pójdzie także MKS w Łodzi. Tęcza podekscytowana wynikiem remisowym z ŁKS-em będzie chciała urwać także co najmniej punkt MKS-owi. Wydaje się, że taka możliwość może zaistnieć, gdy Bednarek pokona Gignala, Grymin Skierkę, Trzęsowski Szymankiewicza a Jasiński Licka.

Wszystkie te zwycięstwa leżą w granicach możliwości pięściarzy Tęczy, co jednak w niczym nie zmieni sytuacji w mistrzostwach, o czym już wyżej wspomnieliśmy.

TU LUBLIN

★ Pierwsze po świętach wielkanocnych sobota i niedziela będą obfitowały w liczne imprezy sportowe. [illegible]

[illegible]

W NAJMŁODSZYM OKRĘGU PZLA *PRACA WRE*

LEKKOATLECI SZCZECINA PRZED TEGOROCZNYM SEZONEM

Szczecin. Lekkoatletyka na terenie Pomorza Szczecińskiego datuje się od 1946 r. tj. od chwili zawiązania się Szczecińskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Rok ten, w którym zespołowo wybija się „Odra" oraz kilku zawodników z AZS-u i „Piasta" uważać należy za okres wstępny w rozwoju tej dziedziny sportu na Pomorzu zachodnim.

Rok 1947 przynosi już należytą poprawę organizacyjną w najmłodszym Okręgu lekkoatletycznym kraju. SzOZLA w tym czasie zrzesza już 175 zawodników i zawodniczek „Odry", „Pioniera", AZS-u, „Piasta", „Junaka", HKS-u, „Błękitnych", „Unii" i „Ogniska". Zostały zorganizowane pierwsze mistrzostwa klasy „A", w których około 30 zawodników i zawodniczek osiąga należyte wyniki.

Na wyróżnienie w mistrzostwach zasługują Panie: **Balcerzak** — „Odra" w biegu na 800 m, **Turkowska** „Junak" w skoku w dal z miejsca, która następnie została wysłana na mistrzostwa pań do Katowic, gdzie zajęła drugie miejsce i zdobyła zaszczytny tytuł wicemistrzyni Polski. W biegu na 800 m wyróżnić należy również **Nitschke** — „Pionier".

Z panów wymienić można — **Nowińskiego** — „Odra" w pchnięciu kulą, **Wiśniewskiego** — AZS w rzucie oszczepem, **Tuzika** — „Ognisko" w trójskoku oraz **Jędrychowskiego** — „Pionier" w biegu na 200 m.

Do poważniejszych imprez lekkoatletycznych w roku ubiegłym zaliczyć należy międzyokręgowe spotkanie **Szczecin — Poznań** — W prawdzie w spotkaniu tym Szczecin poniósł porażkę w stosunku 76:54, lecz zawodnicy Szczecina mieli możność walczyć z zawodnikami lepszymi.

Igrzyska Ziem Odzyskanych, w których udział wzięli lekkoatleci Wrocławia, Gdańska, Olsztyna i Szczecina przynoszą dalszą poprawę wyników oraz zajęcie trzeciego miejsca przed Olsztynem.

14 grudnia 1947 r. to dzień nowego przełomu w lekkoatletyce Pomorza Szczecińskiego. Walne zebranie SzOZLA, w którym udział wzięło 30 działaczy sportowych postanawia wytężyć wszystkie swoje siły ażeby tę gałąź sportu postawić na należytym poziomie i dorównać innym okręgom. W tym celu zostanie podniesiona dyscyplina sportowa wśród zawodników oraz obowiązkowe zrzeszenie wszystkich klubów sportowych w PZLA. Po za tym będą przeprowadzone regularne treningi przez wyznaczonego trenera a inwentarz sportowy w Związku doprowadzony zostanie do należytego stanu.

A oto czołowi zawodnicy SzOZLA:

BUHL — AZS Szczecin, czołowy sprinter Polski znajduje się pod należytą opieką trenera **Wachałowskiego**. Przeprowadza on obecnie regularne i specjalne treningi, które mają na celu doprowadzenia do jak najlepszej formy przyszłego olimpijczyka.

NOWIŃSKI — „Odra", miotacz, młody ten zawodnik rokuje dobre nadzieje, jest on cennym lekkoatletą i z tego powodu macierzysty jego klub winien dbać o dalsze jego osiągnięcia w tym kierunku.

TURKOWSKA — „Junak" ze względu na skreślenie przez PZLA konkurencji skok w dal z miejsca, trenuje obecnie skok wzwyż.

TUZIK — „Ognisko", ma nadzieje w roku bieżącym poprawić swój dotychczasowy wynik w trójskoku z 12.74.

JĘDRYCHOWSKI ZZK „Pionier" jest również kandydatem do zaliczenia się w roku bieżącym do pierwszej 10-ki sprinterów Polski w biegu na 200 m.

CZESCY KOLARZE TEŻ NIE TRENUJĄ *w JUGOSŁAWII*

ABACJĘ ZASTĘPUJĄ IM *PISZCZAŁY*

UWAGA NA ROZVODĘ?

Warszawa (tel. wł.) Komisja organizacyjna biegu kolarskiego redakcji „Głosu Ludu" Warszawa — Praga i „Rudego Prava" Praga — Warszawa otrzymała ostatnio zgłoszenia od ekip kolarskich Belgii i Francji. Zgłoszenia kolarzy tych dwu narodów powiększyło dotychczasową ilość państw, które wezmą udział w wyścigu do liczby 11.

Udział Francji i Belgii, które w sporcie kolarskim przedstawiają prawdziwe potęgi, zwiększy znacznie atrakcyjność tej gigantycznej, jak na powojenne europejskie stosunki imprezy i stworzy z niej groźną konkurentkę dla słynnego wyścigu „Tour de France".

W środę wyjechała komisja polsko-czeska, która dokona szczegółowego objazdu i sprawdzenia trasy wyścigu.

PRAGA (tel. wł.) Kolarze czescy starannie przygotowują się do wyścigu „Głosu Ludu" i „Rudego Prava" Warszawa — Praga i Praga — Warszawa. Początkowo czołowi zawodnicy czescy mieli [illegible] na trening do Jugosławii, jednak ze względu na trudności paszportowe i dewizowe projekt ten nie został zrealizowany.

Zamiast treningu w Jugosławii kolarze CSR trenować będą w [illegible] Piszczanach. [illegible]

[illegible] wyposażeni [illegible] obrazek treningów.

Jeden z najlepszych [illegible] czeskich **Kozvoda** który [illegible] przez UCI [illegible] za przekroczenie przepisów amatorskich, na wniosek Czechosłowackiego Zw. Kolarskiego [illegible] tak, że wystąpi on [illegible] w wyścigu „Głosu Ludu".

★ **Krakowski OZPN zakontraktował na dzień 13 czerwca br. zawody międzynarodowe Morawska Ostrawa — Kraków w Krakowie.**

Przypuszczalny skład Krakowa na mecz Praga — Kraków (18 bm. w Pradze) będzie następujący: Jurowicz (Jakubik), Gędłek lub Barwiński-Flanek, Jabłoński I, Legutko, Jabłoński II, Giergiel, Rojk III, Nowak, Kohut, Cisowski oraz Dinek. Ostateczny skład zestawi kapitan związkowy mgr Zastawniak z chwilą gdy będzie znany skład repr. Polski na mecz z Czechosłowacją w tym samym dniu.

KTO REPREZENTOWAŁ PO WOJNIE POLSKĄ PIŁKĘ NOŻNĄ

W MECZACH MIĘDZYPAŃSTWOWYCH

11. 6. 47 r., Oslo: Polska — Norwegia 1:3 (0:0). **Bramkę strzelił:** Jabłoński I.

Skład: Brom — Szczepaniak, Flanek — Jabłoński I, Parpan, Kaźmierczak (Filek) — Baran, Gracz, Swicarz, Cieślik, Smólski.

19. 7. 47., Warszawa: Polska — Rumunia 1:2 (0:1). Bramkę strzelił Cieślik.

Skład: Brom — Barwiński, Flanek — Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II — Giergiel, Gracz, Świcarz (Cieślik), Kulawik, Czachor.

31. 8. 47 r., Praga: Polska — Czechosłowacja 3:6 (0:1). Bramki strzelili: Cieślik 2, Hogendorf 1.

Skład: Janik — Szczepaniak, Flanek (Włodarczyk) — Pice II, Parpan, Gajdzik — Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

14. 9. 47 r., Sztokholm: Polska — Szwecja 4:5 (2:3). Bramki strzelili: Gracz 2, Cieślik i Hogendorf po 1.

Skład: Janik — Szczepaniak (Włodarczyk), Flanek — Pice II (Szczurek), Parpan, Gajdzik — Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

17. 9. 47 r., Helsinki: Polska — Finlandia 4:1 (1:1). Bramki strzelili: Cieślik 2, Spodzieja 2.

Skład: Janik (Jurowicz) — Włodarczyk, Flanek — Szczurek, Parpan, Gajdzik — Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

19. 10. 47 r. Belgrad: Polska — Jugosławia 1:7 (0:7). Bramkę strzelił Cieślik.

Skład: Jurowicz (Skromny) — Włodarczyk, Flanek (Barwiński) — Szczurek, Parpan, Gajdzik — Hogendorf (Baran), Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

26. 10. 47 r., Bukareszt: Polska — Rumunia 0:0.

Skład: Skromny — Włodarczyk, Barwiński — Brzozowski, Parpan, Gajdzik — Hogendorf (Baran), Gracz, Spodzieja (Kulawik), Cieślik, Barański (Hogendorf).

4. 4. 1948 r., Sofia: Polska — Bułgaria?

DROBIAZGI ŁÓDZKIE

★ Jerzy Kek [illegible] kolarz Polski zmienił barwy klubowe, przechodząc z RKS Tramwajarz do ŁKS-u.

W nadchodzącą niedzielę [illegible] w barwach ŁKS [illegible] mistrzostwa Polski we Wrocławiu.

★ W [illegible]

[illegible]

[illegible] Praga zwróciła się uprzednio do Krakowa z propozycją rozegrania meczu w Pradze.

W tym samym dniu odbędzie się [illegible] spotkanie piłkarzy polskich i czeskich [illegible] — Morawska Ostrawa [illegible]

[illegible]

Szczypiorniści ZBAKSu *W OSTROWIE*

OSTRAVIA — AKS CHORZÓW 8:10 (1:6).

OSTRÓW. Mecz szczypiórniaka pomiędzy dwoma drużynami nowo kreowanej ligi szczypiórniska zakończył się po ładnej, szybkiej i na dobrym poziomie stojącej grze [illegible] drużyny mistrza Polski — AKS Chorzów 10:8 (6:4). Sukces gości jest tym większy, że do spotkania tego wystąpili w osłabionym składzie.

Bramki dla AKS zdobyli: Thill II — 6, Thill I — 3 i Toman 1, dla Ostravii Owczarek 4, oraz [illegible] I, [illegible] II i [illegible] po 1.

Sędziował słabo p. [illegible]. Widzów ponad 2 tysiące.

KIELECKA *KLASA A.*

KIELECKA KLASA A NA STARCIE

Kielce. W nadchodzącą niedzielę 4 bm. siedem drużyn kieleckiej kl. A rozpocznie rundę wiosenną mistrzostw kl. A. Ponieważ poziom drużyn należących do tamt. kl. A jest wyrównany, należy spodziewać się zażartej walki o każdy punkt i o każdą bramkę.

Teoretycznie największe szanse na zdobycie tytułu najlepszej jedenastki Okręgu posiada jesienny mistrz kl. A **SKS Starachowice.**

Najgroźniejszym przeciwnikiem starachowiczan będzie jedenastka **MKS PARTYZANT KIELCE.** Drużyna milicjantów zdobyła na jesieni tylko jeden punkt mniej od SKS i wszystko wskazuje na to, że walka o tytuł mistrzowski rozegra się między tymi właśnie dwiema drużynami. Nie jest wykluczonym że rozstrzygnięcie może paść już w najbliższą niedzielę, gdyż w dniu tym rozegrany zostanie w Kielcach mecz **Partyzant — SKS.**

Poważny spadek formy wykazała na jesieni **kielecka Tęcza.** Ponieważ jednak w ciągu zimy spółdzielcy przeprowadzali b. sumiennie suchą zaprawę, a od miesiąca trenują już na boisku, przypuszczać należy, że i oni będą pragnęli pokusić się o odzyskanie swej zeszłorocznej pozycji.

Dla orientacji podajemy końcową tabelkę mistrzostw kl. A w rundzie jesiennej:

1) SKS Starachowice	6	9	15:9
2) Partyzant Kielce	6	8	16:5
3) Tęcza Kielce	6	7	10:12
4) Granat Skarżysko	6	6	16:14
5) Zeork Skarżysko	6	5	9:10
6) Ruch Skarżysko	6	4	5:13
7) Naprzód Jędrzejów	6	3	7:18

JAK PRACUJĄ Motocykliści POGONI KATOWICKIEJ

Katowice. Związkowy Klub Motocyklowy „Pogoń" w Katowicach, powstał 1947 roku drogą połączenia się dwóch znanych zespołów: Katowickiego Klubu Motocyklowego i Sekcji Motorowej KS Pogoń.

Fuzja ta była niewątpliwie szczęśliwym pociągnięciem, dowodem czego przede wszystkim wyniki osiągnięte przez zawodników połączonego klubu w szeregu imprez motocyklowych.

Znane są wszystkim sympatykom tej gałęzi sportu nazwiska takie, jak: **Drazi** — mistrza Polski w kat. 125 i 250 cm w roku 1946, zdobywcy szeregu zaszczytnych miejsc w roku 1947, **Henneka Jana, Dziubanego** i innych. **Hennek Herbert** zdobył na wyścigu w Poznaniu złoty kask.

Osobną pozycję zajmuje **Jankowski**, którego olbrzymie możliwości nie są jeszcze w pełni znane i wyzyskane ponieważ nie posiadał niestety w ubiegłym sezonie odpowiedniej maszyny. Talent jego zabłysnął na „Sixs days", — w Czechosłowacji kiedy to nareszcie dorwawszy się do nowej Jawy, zdobył w tej na skalę światową imprezie złoty medal.

Trudność w osiągnięciu swych pełnych możliwości przez zawodników KM. Pogoń — leżała w braku odpowiedniego sprzętu. Wszystkie maszyny, na których osiągali oni dotychczasowych sukcesy, to raczej okazy kwalifikujące się już dawno do muzeum osobliwości. Niestety nowych nie ma, a subwencji czy pomocy z zewnątrz brak.

Osobną i niewątpliwie ważną pozycję zajmuje w tym pełnym życia klubie **kierownictwo**, które od początku 1947 roku tj. chwili powstania nowego połączonego klubu spoczywa w doświadczonych rękach **Dr. Zdankiewicza Jerzego**, znanego entuzjasty i fanatyka tego sportu.

Należy tu również podkreślić wielką aktywność kapitana sportowego ob. Borowczyka Zbigniewa, który był duszą i opiekunem wszystkich imprez.

Wyrazem uznania i wysiłków pracy włożonej były uchwały walnego zebrania klubu, które odbyło się w drugiej połowie stycznia br. Licznie zebrani powołali do Zarządu ponownie jako prezesa D. Zdankiewicza Jerzego, kol. kol. Kamińskiego Jana, Borowczyka Zbigniewa, Dziedziuchowicza Józefa jako zastępców, którzy objęli inne dodatkowo funkcje oraz dalszych członków.

Kalendarz imprez motocyklistów Pogoni na nadchodzący sezon przedstawia się następująco:

15 — 16. V. Raid otwarcia (dwudniowy).

25. VII. Wyścig żużlowy o mistrzostwo Polski (Muchowiec).

1. VIII. Raid międzyklubowy.

15. VIII. Wyścig żużlowy o mistrzostwo klubu.

19. IX. Zakończenie sezonu raidem o mistrzostwo klubu.

„BORUTA" (ZGIERZ) — TUR (TOMASZÓW) 3:3 (3:1)

ŁÓDŹ. W Tomaszowie rozegrany został mecz o mistrzostwo Klasy A między KS „Boruta" (Zgierz) a miejscowym TUR-em. Spotkanie zakończyło się nieoczekiwanie wynikiem remisowym 3:3 (3:1).

★ **Na bieg kolarski „Głosu Ludu" Warszawa — Praga — Warszawa, Fabryka Rowerów Mielewa w Bydgoszczy ofiarowała 5 rowerów jako nagrody dla zwycięzców.**

Wydaje RSW „Prasa". Redaguje: Komitet redakcyjny. Adres redakcji: Katowice, ul. Sobieskiego 11, pokój 15 i 17, tel. 324-01 i 324-62. [illegible] 17562.

JAK GRAJĄ W PIŁKĘ NOŻNĄ

MISTRZOWIE ŚWIATA - WŁOSI

CO TO JEST SISTEMA?

OSTRE niekiedy dyskusje wśród włoskich fachowców czy też prasy na temat wyboru odpowiedniej taktyki dla drużyn piłkarskich nie są zwyczajną chęcią dokuczenia sobie na wzajem, jak by się to wydawało po powierzchownym przeczytaniu licznych artykułów w tej materii, lecz głęboką troską o poziom tamtejszego piłkarstwa i pozycję na arenie międzynarodowej, która po wojnie utraciła wiele ze swego wyrazu.

Faktem jest, że zeszłoroczna klęska z Austrią nadszarpnęła poważnie dobre imię mistrzów świata, należy przy tym wziąć jednak pod uwagę i tę okoliczność, że do Wiednia pojechał jakiś dziwny zlepek starych, zasłużonych piłkarzy, których forma zachwycała tłumy, ale... 10 lat temu (Piola, Biavati). Toteż było by błędem niedocenianie rzeczywistej wartości włoskiego footballu, który w ostatnich 2 latach zanotował poza rezultatem Wiednia nie gorsze wyniki niż przed wojną.

Jak to już wspomniał „Sport” w jednym ze swoich poprzednich numerów, na terenie Włoch istnieją 2 zasadnicze metody gry, zwane z włoska „sistema” i „metodo”.

„Sistema” sama w sobie jest tylko ustawieniem drużyny na boisku według układu liter WM.



OCZYWIŚCIE w takim wypadku zadania poszczególnych piłkarzy linii obronnych są nieco odmienne od tych, jakie są przyjęte u nas, a mianowicie: pomocnicy nie pilnują skrzydłowych, pozostawiając ich opiece szeroko rozstawionych obrońców, a sami zajmują się łącznikami. Środkowy pomocnik, wciśnięty między obronę, jest stopperem dla śr. napastnika przeciwnej drużyny i nigdy nie wysuwa się zbyt daleko w pole. Taki układ Włosi nazywają „sistema”. Ale właściwy sposób gry w każdej z drużyn, używających tego układu, jest różny, a raczej może być różny, ponieważ drużyna nie musi naklaniać swego temperamentu, swojej żywiołowości, spokoju, czy też charakteru do pewnych ramek ogólnych tylko dlatego, że w ten sposób opracowali system WM jego twórcy.

Milan, Torino, Juventus, czy Fiorentina hołdują „sistemie”, a przecież różnią się od siebie i w stylu i w sposobie gry. Obecnie zostało zrozumiane, że „sistema” nie jest stałą formułą gry. Stałym jest jedynie rozstawienie poszczególnych graczy, co jest elementem konstruktywnym, pozostała praca zespołu powstaje wskutek taktycznych umiejętności, inteligencji i fantazji zawodników, którzy tymi cechami albo górują nad przeciwnikiem, a więc zwyciężają, albo też mu ustępują, to też ponoszą porażkę.

Kiedy Juventus pojechał w roku ubiegłym do Paryża (wygrał z Racingiem 3:0), krytycy francuscy orzekli, że grał on zbyt „otwarty” w obronie. Wypowiedzi te świadczyły, że u Francuzów w systemie WM główny nacisk kładziony jest na wzmocnienie defensywy. Natomiast znawcy włoscy są zdania, że „sistema” pracuje w największym stopniu dla ataku. O ile we Francji łącznicy zawsze cofają się do tyłu dla wzmocnienia linii obronnych, o tyle we włoskiej „sistemie” nie jest to koniecznym, gdyż w każdej chwili liczy się na improwizowany atak i wtedy o wiele więcej w nim działać może 5 ludzi niż 3.

TAK wynika z powyższego i w jednym i w drugim wypadku mamy do czynienia z systemem WM, ale o diametralnie różnych nastawieniach. Odmienność koncepcji powstaje ze sposobu zrozumienia ducha nowej taktyki. Anglicy, tworząc układ WM mieli na myśli wzmocnienie tyłów. Włosi zaś przystosowują ten system dla swoich przyrodzonych właściwości użyli go dla spotęgowania akcji napadu.

System WM powstał w wyniku modyfikacji regulaminu o spalonym, która pozwala na swobodniejszy atak, gdyż wystarczyło mieć przed sobą 2 przeciwników, a nie 3 jak przedtem, aby spalonego nie było. W tym wypadku śr. napastnik, mając oparcie w 2 skrzydłowych, łatwo mógł znaleźć drogę do bramki. Cóż można było uczynić, aby zastopować śr. napastnika i ograniczyć jego swobodę działania? Siłą rzeczy należało cofnąć śr. pomocnika do tyłu, a konsekwentnie do tego zbliżyć do siebie bocznych pomocników, aby nie powstała w środku za duża luka, w którą łatwo by wchodził przeciwny napad oraz rozstawić szerzej obrońców dla pokrycia skrzydeł. Jeśli chodzi o atak, ustawił się on w układzie litery W.

Z ustawienia wyżej opisanego opracowano we Włoszech „sistemę”, która różniła się od systemu WM tym, że faworyzowała atak bardziej niż obronę oraz niestworzyła kurczowych zasad, jakich koniecznie każda drużyna — „sistemista” musiałaby się trzymać. Dalsza taktyka zależała wyłącznie od charakteru, zalet, nastawienia, temperamentu i inteligencji drużyny. Prawdopodobnie i w Anglii zrozumiano jednak, że atak w piątkę przy udziale pomocników jest o wiele skuteczniejszy, ponieważ po tournee Norrkoeping na wyspach brytyjskich odezwało się wiele głosów bardzo przychylnych zastosowaniu przez Szwedów metodzie. A ta wybitnie przypominała włoską.

KTÓRY z systemów jest zatem słuszniejszy? Wzmocnienie obrony, czy spotęgowanie ataku?

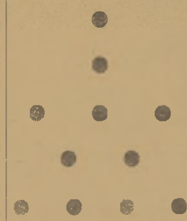
Wybitni fachowcy twierdzą, że żadnemu z nich nie można przyznać pierwszeństwa, gdyż dotąd nie wynaleziono schematu gry, jednakowo dobrego dla wszystkich drużyn i nigdy chyba go się nie znajdzie. Jednym odpowiada taki podejście do gry, drugim inne. To jednak, że Anglicy przyznali słuszność Norrkoepingowi, mówi wiele o wartościach używanego przez nich systemu.

Na dowód że włoska „sistema” nie stwarza pewnej obowiązującej rygorystycznie taktyki, świadczy to, że łącznicy Torino cofają się do tyłu jedynie w wypadku wielkiego niebezpieczeństwa, natomiast Milan wzmacnia swoje linie obronne przy każdym prawie ataku przeciwnika. Charakterystycznym też jest, że Loik i Martelli (dawniej też i Tieghi, obecny śr. napastnik Livorno), którzy są napastnikami w Torino, bardzo często zastępują pomocników w dniach ich niedyspozycji lub kontuzji, a wspomniany już Castigliano strzelił z pomocy więcej bramek niż niejeden rasowy napastnik.

Prawdopodobnie włoska „sistema” ma swoją wartość, jeżeli reprezentacja Italii, oparta na 8 lub 9 graczach Torino (najlepszy reprezentant tej szkoły), bije Węgry, Czechosłowację i Szwajcarię, a drużyna będąca zlepkiem, ulegla kompromitująco Austrii 1:5. Cała czołówka w tabeli ligowej, a więc Milan, Torino, Juventus, Triestina, Fiorentina i Internazionale, to przedstawiciele „sistemy”.

OPRÓCZ „sistemy” istnieje we Włoszech także t. zw. „mezzo — sistema” (półsystem), która nam, Polakom, wydałaby się dziwadłem.

Przy użyciu tej metody gry atak składa się z 4 graczy, pomoc z 2, obrona z 3 i wreszcie za obroną jest jeszcze jeden obrońca, zwany latającym, który nie ma zadania pilnowania któregokolwiek z przeciwników, a wchodzi w grę tam, skąd i gdzie grozi niebezpieczeństwo. Podobno i w takim układzie zwiększa się potencjał ataku, jak twierdzi twórca „mezzo — sistemy”, trener włoski Viani, ponieważ kiedy jest możność — atakuje się w 5-tkę (t. zn. atak i „pierwsza” pomoc), a w wypadku zbyt wielkiej przewagi przeciwnika obrona liczy 7 ludzi.



„Metodo” nazywany zaś jest stary system „W”, który nie potrzebuje objaśnień.

Chcę zaznaczyć, że szkoły wiedeńskiej prawie nie widzi się w Italii. Owszem, zdarzają się niekiedy passingi przyziemne, ale tylko wówczas, kiedy wymagane jest to potrzebą. Bawienie się w hyperkombinacje i space rowanie z piłką po boisku nie odpowiada charakterowi Włochów, których żywiołowość i elastyczność sama popycha do rozwijania ogromnego tempa, szybkości akcji i gry półgórnej lub górnej. Zamiast hyperkombinacji widzi się natomiast często akrobatyczne wyczyny poszczególnych piłkarzy, co na tamtejszym terenie nie budzi nawet specjalnego podziwu.

Nie przesądzam wyniku, jaki Włosi uzyskają w dniu 4 kwietnia na stadionie Colombes przeciwko reprezentacji Francji. Ostatecznie nie sam system decyduje o wyniku. Jest wszak rzeczą pewną, że „squadra azzura”, która odniosła już tyle sukcesów, będzie grać, używając „sistemy”.

Przy okazji wspomnę, że nasza prasa często uskarża się, na „eksploatowanie” piłkarzy, którzy rozgrywają rzekomo za wiele spotkań. A czy wiadomym jest przeciwnikom „eksploatacji”, że włoskie drużyny ligowe rozgrywają 40 spotkań mistrzowskich w roku, prawie tyle samo treningowych (w środy lub czwartki każda szanująca się drużyna spotyka się z jakimś małym klubikiem prowincjonalnym dla utrzymania kondycji), do tego dochodzą towarzyskie spotkania międzynarodowe, ew. reprezentacyjne, czyli zawodnik jest czynny przez okrągły rok, w czasie którego około setki razy występuje na boisku. A zaprawa? I nikt nie skarży się na przemęczenie. Czy przyczyny słabej kondycji naszych sportowców w ogóle nie leżą przypadkiem zupełnie gdzie indziej?

Jerzy Tonaczew

KARCZ POKONANY PRZEZ RUDNERA

Gliwice. W meczu bokserskim pomiędzy Piastem a Hutą Pokój z Nowego Bytomia doszło do niespodzianki w postaci porażki wicemistrza Śląska wagi piórkowej Karcza (Piast) z Rudnerem (Nowy Bytom).

Piast przegrał 4:12. Punkty dla gliwiczan zdobyli: Duś w wadze koguciej oraz Stachurski w lekkiej.

GZKS 27 ORZEGÓW NAJWIĘKSZĄ REWELACJĄ MISTRZOSTW ŚLĄSKIEJ KL. A

ORZEGÓW. Podobnie jak większość wsi i miasteczek śląskich, tak samo Orzegów zdobył sobie rozgłos w Polsce dzięki swym piłkarzom (częściowo też bokserom).

Piłkarze orzegowscy nie należeli wprawdzie do ekstraklasy ale bardzo dobre wyniki jakie uzyskiwali z najlepszymi drużynami Śląska, zrobiły im jak najlepszą markę.

Orzegów jest wsią liczącą 9000 mieszkańców na dawnej granicy Polski i Niemiec. Większość orzegowian to górnicy kopalni Karol i pracownicy koksowni. GZKS 27 Orzegów to właściwie reprezentacja piłkarska tych dwu zakładów pracy.

Klub powstał w 1927 r. Borykając się z rozmaitego rodzaju trudnościami KS 27 Orzegów zakwalifikował się w 1938 r. do II-giej ligi (śląskiej) i był na najlepszej drodze do awansu do śląskiej ekstraklasy.

Wojna przerwała pracę w klubie. Niemcy rozwiązali towarzystwo, cały majątek skonfiskowali a na jego miejsce powołali do życia Sportverein Orzegów.

Po wojnie całą pracę zaczynać trzeba było od nowa, ale wyniki jej są już obecnie wprost rewelacyjne. Kierownictwo klubu odmłodziło zupełnie sekcję piłkarską zwracając główną uwagę na młodzież. Starym „asom” nie robiono żadnych przeszkód w ew. zmienieniu barw (Podeszwa wyemigrował do Szombierek, Pilarek do Liniarni itd.)

Wyniki jakie uzyskuja w tegorocznym sezonie piłkarze orzegowscy w mistrzostwach śląskiej klasy A grupy III-ciej wskazują na to „polityka” zarządu klubu i kierownictwa sekcji piłkarskiej była właściwa i słuszna.

Z siedmiu rozegranych ostatnio meczów o mistrzostwo śląskiej klasy A 27 Orzegów nie przegrał żadnego meczu zdobywając 13 pkt. Największymi niespodziankami jakie sprawili orzegowianie to niewątpliwie pokonanie Naprzodu z Lipin 2:1, Śląska ze Świętochłowic 3:1 i Polonii z Piekar 2:0.

W chwili obecnej Orzegów zajmuje w tabeli grupy II-giej 4-te miejsce i ma wszelkie dane ku temu, aby zakwalifikował się do ligi śląskiej.

Awans ten jest zresztą największą ambicją piłkarzy orzegowskich i całego Orzegowa, który wierzy, że jego jedenastka nie zawiedzie pokładanych nadziei.

Najlepszą .... KS 27 Orzegów jest trio obronne z bramkarzem Heluszką na czele. A oto skład pierwszej jedenastki orzegowskiej: Heluszka (Gatys), Sibon, Badura, Szczok, Brylczak, Kowalski, Kaczmarski, Krakowka, Szuck, Kornasek i Tworek. (Za wyjątkiem Tworka i Badury (50 wspl. 28 lat) reszta zawodników to młodzież w wieku od 17 — 22 lat).

KS 27 Orzegów posiada 4 drużyny piłkarskie w tym bardzo silną juniorów.

Swoje osiągnięcia sportowe zawdzięcza klub orzegowski wielkiemu entuzjazmowi klubowemu swych członków oraz takim działaczom jak prezesowi dr. Czapli, pp. Bełzowi, Połomkowi i Skrzypczakowi. Klub trenuje p. Nita Hubert.

W chwili obecnej członkowie klubu przystąpili własnymi siłami do rozbudowy swego boiska.

O CZYM SIĘ MÓWI w KRAKOWIE

*** Czwarta niedziela wiosennych mistrzostw klasy A** przynosi nast. spotkania: w Krakowie: Zwierzyniecki — Dąbski (godz. 11 na boisku Garbarni), Wisła Ib — Korona (godz. 11, boisko Wisły), Łagiewianka — Tarnovia Ib (godz. 11, boisko Korony), Wieczysta — Cracovia Ib (godz. 11, boisko Dąbskiego), Prokocim — Garbarnja Ib (godzina 16, boisko Prokocimia). Na prowincji: Chełmek — Fablok (godz. 16 na boisku Chełmka), Mościce — Podgórze (godz. 16 na boisku Mościc), Szczakowianka — Groble (godz. 16 na boisku Szczakowianki).

*** Świąteczny turniej piłkarski „Nadwiślanu”** wygrał RKS Nadwiślan przed Łobzowianką, Borkiem i Wolanią. Wyniki turnieju: Borek — Łobzowianka 2:1 (0:0), Nadwiślan — Wolania 5:1 (2:1), Łobzowianka — Wolania 3:1 (0:0), Nadwiślan — Borek 1:0 (1:0). Zwycięzca turnieju zrezygnował z pierwszej nagrody, ufundowanej przez prezesa klubu Kotlarczyka na rzecz Łobzowianki.

*** Ruchliwa sekcja turystyczna TS Wisła** rozpoczyna tegoroczny sezon letni w niedzielę dnia 4 kwietnia wycieczką pieszą do Skały Kmity (zbiórka wszystkich uczestników o godz. 8.45 przy końcowym przystanku tramwajowym w Bronowicach Małych). Wycieczka ta będzie pierwszą z cyklu wycieczek o specjalną Odznakę Turystyczną TS Wisła. Warunkiem uzyskania tej odznaki jest zwiedzenie wszystkich dolin podkrakowskich oraz odbycie pewnej ilości wycieczek w Beskidy, Gorce i Tatry.

*** Prof. Korzeniowski** wybrany został po raz siódmy z koła kierowniczym sekcji lekkoatletycznej T. S. Wisła, sprawując równocześnie funkcje kapitana sportowego.

TELEGRAMY

NOWY JORK. Znany estoński pięściarz zawodowy, wagi średnie Antoni Raadik, przebywający stale w Ameryce, wygrał przez techniczne k. o. w szóstej rundzie walkę z Amerykaninem Woodsem.

Do chwili przerwania walki Raadik posłał swego przeciwnika trzykrotnie na deski: w czwartej rundzie do 8-miu oraz w szóstej do 8-miu i ponownie na krótko przed gongiem kończącym rundę.

LOS ANGLES — Najbliższym przeciwnikiem mistrza świata wagi lekkiej **Ike Williamsa** ma być Meksykańczyk Enrique Bolanos, pięściarz, który w ciągu ostatnich dwóch lat nie przegrał żadnej walki.

Mecz mistrzowski między tymi zawodnikami projektowany jest na 25 maja.

LONDYN — Mistrz Europy wagi półciężkiej Anglik Frieddie Mills rozegra 26 lipca na ringu White City Stadium w Londynie mecz o mistrzostwo świata z obrońcą tytułu Gus Lesnevichem.

TURNIEJ TENISOWY W ALEKSANDRII

KAIR. W Aleksandrii zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy. W finałach poszczególnych konkurencji wyniki były następujące:

W grze pojedynczej mężczyzn Abdesselam (Francja) pokonał Belga Washera 3:6, 4:6, 6:3, 6:4, 6:1;

W grze pojedynczej kobiet Landry (Francja) odniosła zwycięstwo nad Weivers (Luksemburg) w stosunku 6:1, 6:0.

W grze podwójnej mężczyzn para belgijska Washer-Geelhand wygrała z Grekami Stalios, Michailadis 6:2, 8:6, 3:6, 6:3;

PRZEKONAĆ O SWEJ KLASIE OLIMPIJSKIEJ WYNIKAMI POSTANOWILI NASI KAJAKOWCY

WALNE ZEBRANIE PZK

Poznań. W zupełnej ciszy odbyło się Roczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Kajakowego w Poznaniu, nic też dziwnego, że o zgromadzeniu tym na ogół nic w prasie się nie pisze, wzgl. b. niewiele.

Po złożeniu przez ustępujący zarząd sprawozdania za rok ubiegły (sprawozdanie wydało drukiem), które wykazało, że PZK, wbrew niektórym głosom pracował bardzo wydajnie, uchwalono jednomyślnie absolutorium, specjalnie dziękując niestrudzonemu wiceprezesowi PZK arch. Plebańczykowi, podobnie jak Marii Podhorskiej Okołów — kapitanowi turystycznemu Związku.

Piękny i rycerski ten sport — jak zaznaczył w swym przemówieniu powitalnym — wicewojewoda Szłapczyński — ma poważne widoki rozwoju i zaapelował do jego jak największego umasowienia co zresztą zgromadzeni delegaci wysunęli jako dezyderat do przyszłego zarządu. Ponadto wysunięto z ważniejszych dezyderatów następujące: Konieczność wysłania naszych reprezentantów na Igrzyska olimpijskie, należyte przygotowanie przyszłych reprezentantów do tak ważnej imprezy zakontraktowanie spotkania z Czechosłowacją a ponadto ażeby w ramy Igrzysk Bałkańskich, w których mają uczestniczyć sportowcy polscy — włączyć również biegi kajakowe.

Nie wszystkie nasze naczelne władze zgodne są z wysłaniem kajakowców na Igrzyska w Londynie. Będzie to więc zadaniem zarządu PZK przekonać o słuszności swej tezy. W każdym razie próba sił, z jednym z państw zagranicznych, gdzie sport ten reprezentuje pewien poziom jest niezbędna.

Nowy zarząd Polskiego Związku Kajakowego, którego siedzibą nadal pozostał Kraków ukonstytuował się następująco: prezes płk. Ćwik, członkowie: Dyga, Figulowa, Legutko, Grabski i Plebańczyk z Krakowa, Wojtulewicz, Ombach, Podhorska - Okołów, Jeliński i Kwaśniewski z Warszawy Murzynowski, Ciesielski i Roszyk z Poznania. Skład Komisji Rewizyjnej stanowią: Strąmski (Bydgoszcz), Kaczmarek (Poznań) i Wejszewski (Pomorze). Do Komisji Dyscyplinarnej wybrano: Kuczkowski (Bydgoszcz), Meller (Poznań), Domosławski (Warszawa).

PZK, który w przygotowaniach olimpijskich ma pełne ręce pracy życzymy jak najlepszych rezultatów i zwycięstw naszej „najmniejszej flotyli” na arenie międzynarodowej. (p)

*** Wydział Gier i Dyscypliny KOZPN zreasumował swoją uchwałę z dnia 7 stycznia odnośnie ukarania zawodnika TS Wisła, Mieczysława Gracza** — dwutygodniową dyskwalifikacją z terminem od 20 listopada 1947 do 4 marca 1948 i ukarał Mieczysława Gracza 2-tygodniową dyskwalifikacją z zwieszeniem n przeciąg 6 miesięcy. Kara zawieszenia liczy się od dnia 1 marca br. do dnia 31 sierpnia bież. roku.

ZILINA-BBTS 1:0

BBTS wystąpił bez 2 kontuzjonowanych łączników — Janiszewskiego i Wojtyły II. dlatego też atak bielszczan tworzył zlepek 5-ciu indywidualistów, wzajemnie nie rozumiejących się.

Czesi od początkowego gwizdka ujęli inicjatywę, grali szybko, ale mało precyzyjnie. Dochodzili wprawdzie b. łatwo pod bramkę gospodarzy i chociaż strzelali dużo, to większość tych strzałów mijała się z celem. Dwukrotnie słupek uratował BBTS przed utratą bramek.

Po przerwie sytuacja nie uległa zmianie. O zwycięstwie decydująca bramka padła w 80 min. po błędzie pomocnika Szczyrbasa, który przytomnie wykorzystał Kocik. BBTS zdobył się na kilka sporadycznych groźnych wypadów, z których jeden omal nie zakończył się zdobyciem wyrównującej bramki, kiedy to ostry strzał Matyasa odbił się od słupka, a nadbiegający Szwilaki z paru kroków nie trafił w bramkę.

Zawody prowadził słabo p. Dąbrowski.

8 GWIAZD i 4 ASY Z GLIWIC

PŁYWACY PIASTA ZAPOWIADAJĄ POBICIE REKORDÓW POLSKI

GLIWICE. Rozegrane ostatnio w Łodzi zimowe mistrzostwa pływackie Polski przyniosły po raz drugi sukces pływaczkom i pływakom gliwickiego Piasta, który w punktacji ogólnej uplasował się bezapelacyjnie na pierwszym miejscu z 193 pkt., dystansując różnica aż 104 pkt. następną w punktacji katowicką Pogoń.

Zwycięstwo Piasta jest w lwiej części zasługą doskonałych pływaczek gliwickich, które w Łodzi „uzbierały" 151 pkt., podczas gdy panowie musieli się zadowolić znacznie skromniejszą cyfrą 42 pkt.

Poniżej przedstawiamy naszym Czytelnikom pływaczki i pływaków najlepszego klubu pływackiego Polski — ZKSM Piast Gliwice.

PANIE

Asem atutowym zespołu jest Pieruch-Kaletowa Hildegarda ur. 21. 7. 1923, zatrudniona jako praktykantka biurowa w Gliwickim Zjednoczeniu Budowy Maszyn (gdzie pracuje zresztą większość jej koleżanek i kolegów klubowych). Kaletowa jest wszechstronną pływaczką i pływa czteroma stylami. Na mistrzostwach w Łodzi zdobyła ona pierwsze miejsce na 100 m. st. klas., a dwa drugie na 100 m. st. grzb. i 200 m. st. klas. Zaznaczyć należy, że w Łodzi Kaletowa była chorą i startowała wbrew wyraźnemu zakazowi lekarza.

Dwa tytuły mistrzowskie (na 100 m. st. dow. i 100 m. st. grzb.) oraz jeden wicemistrzowski (400 m. st. dow.) wywiozła z „polskiego Manchesteru" Niedzielówna Helena, ur. 24. 12. 1922 r. Sport pływacki uprawia nasza mistrzyni od 11-go roku życia. Z zawodu jest kreślarką w biurze technicznym GZBM.

Najstarsza zawodniczka Piasta — Szmitówna Małgorzata, ur. 3. 6. 1917 r. przeżywała w Łodzi renesans formy, zdobywając wicemistrzostwo w biegu na 100 m. st. dow. (przegrała o dłoń do Niedzielówny). „Weteranka" sekcji pływackiej Piasta pływa od 9-go roku życia.

Wielkiego pecha miała w Łodzi czwarta „gwiazda" Piasta — Liszkówna Ruta, która uważana była za murowaną faworytkę do mistrzowskich tytułów w biegach na 100 i 400 m. st. dow. Niestety, choroba uniemożliwiła tej utalentowanej zawodniczce zademonstrowanie swych umiejętności, skazując ją na obserwowanie zawodów z trybuny. Liszkówna urodziła się 20. 7. 1927 r., pracuje w laboratorium dentystycznym swego ojca.

Kolarówna Krystyna, ur. 6. 2. 1931 r. mimo, że pływa dopiero od roku, to jednak zalicza się już do „śmietanki" pływackiej. W Łodzi zajęła ona 4-e miejsce w biegu na 200 m. st. klas. Z zawodu jest praktykantką w wydziale finansowym GZBM.

Komplet pływaczek Piasta uzupełniają: Hulokówna Krystyna, ur. 24. 9. 1923 r., pracowniczka biura finansowego, Achtelikówna Małgorzata, ur. 15. 7. 1927 r., maszynistka i Wagaszówna Irena, ur. 1. 11. 1927 r., praktykantka w wydz. zbytu.

Oprócz sukcesów indywidualnych „płeć piękna" Piasta zdobyła pierwsze i drugie miejsce w sztafecie 3 x 100 m. st. zmiennym oraz pierwsze miejsce w sztafecie 4 x 100 m. st. dow.

PANOWIE

Wśród panów największy sukces na mistrzostwach łódzkich odniósł „klasyk" Krauze Werner, który zdobył pierwsze miejsce w biegu na 200 m. st. klas. i drugie miejsce na 100 m. st. klas. Krauze urodził się 20. 9. 1928 r., z zawodu jest praktykantem biurowym.

Dalszymi mocnymi punktami Piasta są bracia Langerowie, (pracujący w GZBM jako konstruktorzy), z których starszego, Henryka (ur. 25. 1. 1921 r.), dzieli zaledwie 0,9 sek. od rekordu Polski na dystansie 100 m. st. klas.

Jego brat Ernest (ur. 21. 2. 1923 r.) otwiera listę 10-ciu najlepszych wyników sezonu zimowego 1947/48 w biegu na 100 m. st. na wznak (1:16,6 min.).

Dobrymi czasami na dystansach 100 i 200 m. st. dow. legitymuje się Fudała Leon (ur. 8. 3. 1922 r.).

Poza wyżej wymienionymi w barwach Piasta startują jeszcze: wznakowiec mgr. Choma (były zawodnik Cracovii) i młody 18-letni crawlista Wygasz.

Zapytani o tajemnicę swych sukcesów, członkowie mistrzowskiego zespołu oświadczyli zgodnie, że do tak dobrych wyników doprowadził ich sumienny, intensywny trening, zamiłowanie do sportu pływackiego oraz przywiązanie do barw klubowych, dla których gotowi są zawsze zdobyć się na maksymalny wysiłek.

Pływacy gliwiccy zapowiadają podjąć w najbliższym czasie próbę pobicia kilku rekordów Polski. Na pierwszy ogień pójdą prawdopodobnie biegi sztafetowe pań.

Pływaków Piasta trenuje Broll, o którego pracy zarówno sami zawodnicy, jak i kierownictwo klubu wyraża się w superlatywach. Mistrzowska sekcja pływacka liczy ok. 200 członków, rekrutujących się przeważnie z młodzieży szkolnej, co pozwala sądzić, że Gliwice jeszcze długo pozostaną siedzibą najlepszego klubu pływackiego.

Zb. Dutkowski



Mistrzowska sekcja pływacka gliwickiego Piasta: stoją — Krauze, Wygasz, Langer E., Fudała, Langer H., Choma; siedzą — Wygaszówna, Niedzielówna, Kolarówna, Hulokówna i Szmitówna; u dołu — Achtelikówna, Kaletowa i Liszkówna.

Z ZAGRANICZNYCH BOISK PIŁKARSKICH

Londyn. W czasie od 26 do 29 bm. odbył się w Londynie trójmecz piłki nożnej między reprezentacjami amatorskimi Holandii, Luksemburga i Anglii. Impreza ta była zarazem treningiem przedolimpijskim dla drużyn tych trzech krajów.

W wyniku czterodniowych rozgrywek pierwsze miejsce w turnieju zajęła Holandia przed Anglią. Wyniki spotkań: Holandia — Luksemburg 1:0 (0:0), Anglia — Luksemburg 3:1 (0:1). W decydującym meczu Holandia pokonała Anglię 6:2 (3:0).

* * *

Bruksela. Czołowy austriacki klub piłkarski „Wacker" z Wiednia pokonał w finale rozegranego tu turnieju szwedzką drużynę Malmoe 2:0. Wynik meczu ustalony został w pierwszej połowie gry.

* * *

Wiedeń. W czasie Świąt Wielkanocnych bawiły w stolicy Austrii dwa zespoły zagraniczne: drużyna belgijska Charleroi i węgierski Kispest. Goście rozegrali spotkania z „Vienną" i „Rapidem".

W pierwszym dniu świąt „Charleroi" uzyskał remis z „Vienną" 3:3, a „Rapid" pokonał „Kispest" z Budapesztu 3:1. Następnego dnia „Kispest" wygrał z „Vienną" 3:1, „Rapid" zaś odniósł nieznaczne zwycięstwo nad „Charleroi" w stosunku 1:0.

* * *

Praga. Mistrz piłkarski Węgier drużyna „Csepel" rozegrała w Święta Wielkiejnocy dwa spotkania w Pradze. W pierwszym meczu Węgrzy pokonali miejscową „Slavię" 3:0 (1:0), a w drugim wygrali ze „Spartą" 2:1 (0:0).

Druga drużyna węgierska MTK Budapeszt odniosła w niedzielę zwycięstwo nad „Spartą" w stosunku 2:1 (1:0), a w poniedziałek pokonała „Slavię" 1:0, ustalając wynik meczu w pierwszej połowie gry.

* * *

Malta. Przebywająca na tournee na Malcie drużyna węgierska „Vasas" rozegrała do tej pory 5 spotkań, nie przegrywając żadnego z nich. W czasie świąt „Vasas" pokonała w Valetta reprezentację tego miasta 8:1 a z reprezentacją Malty wygrała 4:3 (3:3).

ZIEMIE ODZYSKANE

SZCZECIN CZEKA!! KIEDY NARESZCIE PZTS RACZY ODPOWIEDZIEĆ

Szczecin. Na terenie Pom. Szczecińskiego z siedzibą w Szczecinie zorganizował się z początkiem bieżącego roku Tymczasowy Okręg Zw. Tenisa Stołowego, który w międzyczasie urządził indywidualny turniej pingpongowy kobiet i mężczyzn.

Już od dłuższego czasu szczeciniacy czekają rozpoczęcia rozgrywek o drużynowe mistrzostwo miasta, lecz do tej pory jest to niemożliwe, ponieważ OZTS nie ma odpowiednich przepisów, regulaminów i kart zgłoszeń do Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Nadmienić przy tym należy że pomimo kilkakrotnie wysłanych pism do PZTS w celu otrzymania takowych minęło 2 miesiące a odpowiedzi do tej pory Szczecin nie otrzymał.

Kiedy wreszcie PZTS zainteresuje się nowopowstałym Okręgiem?

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA PIŁKARSKA NA POM. SZCZECIŃSKIM

Szczecin. W najbliższą niedzielę na Pom. Szczecińskim odbędą się następujące zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. „A".

W Szczecinie na stadionie w lasku Arkońskim — godz. 11.00 „Odra" — „Błękitni", godz. 16.00 „Pionier" — „Unia".

W Białogardzie Milicyjny KS Białogard — Milicyjny KS Szczecin.

W Koszalinie „Bałtyk" — Wojskowy KS Szczecin.

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ MISTRZOSTWA DOLNOŚLĄSKIEJ KLASY A

WROCŁAW. Po przerwie zimowej wypełnionej rozgrywkami o puchar DOZPN turniejem ZZ Górników oraz szeregiem spotkań towarzyskich 28 klubów dolnośląskiej klasy A, rozpoczyna w nadchodzącą niedzielę rundę wiosenną mistrzostw.

Terminarz pierwszej niedzieli rundy wiosennej mistrzostw kl. A DOZPN przedstawia się następująco:

GRUPA I.

4. 4. Polonia Świdnica — Garbarnia Brzeg, Odra Wrocław — Bielawianka Bielawa, TUR Ziębice — TUR Kamieniogóra.

GRUPA II.

4. 4. Victoria Sobiecin — ZKS Bielawa, Barycz Milicz — Lustrzanka Wałbrzych, Browar Lwówek — Milicyjny Wrocław.

GRUPA III.

4. 4. TUR Strzelin — CPN Wrocław, Julia Biały Kamień — Wałbrzych, Pafawag Wrocław — Odra Nowa Sól.

GRUPA IV.

4. 4. Pionier Wrocław — IKS Wrocław, TUR Jelenia Góra — Dziewiarz Legnica, Promień Żary — TUR Wałbrzych.

CHEMICY — KOLEJARZE

Chorzów. W niedzielę 4 kwietnia rozegrany zostanie na stadionie Ruchu w Hajdukach mecz piłkarski: Chemicy — Kolejarze.

Skład ZZ Kolejarzy opierać się będzie na ligowym zespole ZZK Poznań i przedstawia się następująco: Gołębiowski, Wojciechowski I, Sobkowiak, Małuszczak, Tarka, Słoma, Białas, Kosobudzki (ZZK Pomorzanin), Wojciechowski II, Anioła, Polka.

Chemików będzie reprezentowała następująca jedenastka: Brom, Sołtys, Gebur, Jabłoński I (Cracovia), Bartyla, Ficon, Borowiec, Suszczyk, Alszer, Cebula, Przecherka.

Początek meczu o godz. 16-ej.

NA FRONCIE POZNAŃSKIEJ KLASY A

OSTROVIA UWAŻANA JEST JUŻ DZIŚ MISTRZEM

POZNAŃ. W czasie Świąt Wielkiejnocy w poznańskiej A klasie rozegrano tylko jedno spotkanie pomiędzy ZZK „Zjednoczeni" (Kępno) a rezerwami poznańskiego ZZK. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Zjednoczonych" w stosunku 6:1 (2:0), przy czym bramki dla gospodarzy uzyskali Psikus — 2, Mierzwiak, Drzazga, Kula i Witczak — po 1.

Po meczu tym stan rozgrywek klasy A przedstawia się następująco:

w grupie I prowadzi „Ostrovia", która na 11 gier uzyskała 19 pkt. i st. br. 52:22 przed „Sanem" — 11 gier, 16 pkt. i st. br. 38:21 i „Admira", 11 gier, 14 pkt. i st. br. 19:15.

W grupie II na czele znajduje się ZZK „Polonia" (Leszno) 10 gier 15 pkt., i st. br. 35:20, przed „Prosną" (Kalisz) — 10 gier, 14 pkt. i st. br. 21:14 i „Zjednoczonymi" (Kępno) 11 gier, 14 pkt. i st. br. 36:23.

POZNAŃ. Na czele obu grup Kl. A stoją drużyny prowincjonalne, co świadczy o stałej poprawie formy i poziomie gry tych drużyn.

Bardzo zacięta walka toczyć się będzie o spadek do klasy niższej. W pierwszej grupie „Prosna" z Wieruszowa i Szamotulski Klub Sportowy zajmują w tej chwili ostatnie miejsca. Teoretycznie zagrożone są jednak i dalsze zespoły, mające korzystniejszą narazie lokatę w tabeli a więc „Polonia — Jarocin, Zjednoczeni — Poznań a nawet OMTUR — Kalisz i HCP.

W grupie drugiej, zdaje się, że los spadku nie uchroni drużyny „Unii" ze Swarzędza i Stelli z Żabikowa.

W najbliższą niedzielę grać będą: San — Polonia (Jar.), Warta — OMTUR (Kalisz), Szamotulski KS — Ostrovia, Zjednoczeni (Poznań) — Admira, Prosna (Kalisz) — HCP, Dąb — Polonia (Pz), ZZK (Pz) — Zjednoczeni (Kępno), Prosna (Wieruszów) — Lubomski KS i „Unia — Polonia (Leszno).

* **W Gorzowie ma powstać** przy jednym z ruchliwszych klubów sekcja hokeja na trawie, której organizacją ma się zająć i jednocześnie prowadzić treningi b. gracz KSO Lechia Jan Zimniak, stale tam zamieszkujący.

O CZYM MÓWIĄ W POZNANIU

* W ramach imprez, z racji dorocznego **biegu** na przełaj „Głosu Wielkopolskiego" odbędą się również dwa biegi motocyklowe na torze żużlowym Wojewódzkiego Ośrodka WF, których organizatorem będzie KSO Lechia. Biegi te będą eliminacją do popołudniowych wyścigów „Lechii", pierwszych w tym sezonie.

* **Hokej na trawie posiada zagranicą** nie tylko wielu zwolenników wśród mężczyzn lecz również wśród płci pięknej. W Polsce były również przed wojną kobiece zespoły hokeja na trawie przy klubie hokeistów w Siemianowicach oraz w Poznaniu, przy Poznańskim Towarzystwie Hokejowym.

* **W stolicy Wielkopolski istnieje K. S. Gastronomia** przy Związku Zawodowych Pracowników Przemysłu Gastronomicznego i Hotelowego. Piłkarze poznańskiej „Gastronomii", z powodzeniem walczyli m. i. w ub. sezonie w stolicy. Od tego czasu jakoś praca mocno „przystygła". Być może wskutek zimy!

* **Jednym z bardzo ruchliwych swego czasu klubów** dzielnicy łazarskiej w Poznaniu był KS Korona, który w ub. roku obchodził 25-lecie swego istnienia. Z łona tego klubu wyszło wielu znanych zawodników i działaczy sportowych (m. i. mistrz bokserski Polski w wadze półciężkiej Wiśniewski). „Korona" posiadała również boisko, które uległo, jak wiele innych „rozbiórce".

* **Czy wiecie, że przed wojną uprawiano w Poznaniu,** na innych terenach Polski prawie nie znaną grę polo konne. Również i rugby było w modzie. (Poznańskie drużyny walczyły z warszawskim „Białym Orłem").

* **Poznań, Kalisz, Gniezno i Gorzów** — oto 4 ośrodki sportu kolarskiego na terenie województwa poznańskiego. A czy w pozostałych miastach nie ma kolarzy? Czy PZOKol chce poprzestać tylko na tych czterech miastach. Trzeba i inne ośrodki pobudzić do „czynu".

* Tor żużlowy pozostały w posiadaniu województwa poznańskiego posiada Kalisz. Z toru tego korzystają również motocykliści. Poznań posiadał również tor ziemny na boisku „Stomila" w Starołęce. Boisko to wraz torem oraz pływalnią zlikwidowali Niemcy podczas swej „twórczej gospodarki".

* **Dla racjonalnej zaprawy pływacy stolicy Wielkopolski,** zrzeszeni w POZPływ. powinni posiadać osobną pływalnię (przed wojną posiadali dwie takie: przy Drodze Dębińskiej — związkowa i na Ratajach — PTP) gdyż reprezentacyjna pływalnia na Sołaczu (miejska) gromadzi latem tak wielkie rzesze kąpielowiczów, że trudno prowadzić treningi.

* **Poznański ZZK Poznań** — legitymuje się również posiadaniem sekcji pływackiej, lecz niestety tylko... na papierze. Ma nawet swego kierownika. Już dawno jednak nie słyszeliśmy o startującym zawodniku tej sekcji, w licznych w tym sezonie zimowym zawodach pływackich na basenie krytym w Poznaniu. Dlaczego?

DERBY ZAGŁĘBIA RKU-SARMACJA

CZY NADCHODZĄCA NIEDZIELA ZADECYDUJE O TYTULE MISTRZA W ZAGŁĘBIU?

BĘDZIN. Ponieważ zapowiadane spotkanie międzyokręgowe Poznań — Zagłębie nie dojdzie w nadchodzącą niedzielę do skutku, w dniu tym na terenie Zagłębia rozegranych zostanie dalszych 5 meczy o mistrz. kl. A.

Spośród nich na czoło wysuwa się spotkanie pomiędzy dwoma najsilniejszymi obecnie jedenastkami zagłębiowskimi RKU Sosnowiec i Sarmacją Będzin. Od wyniku meczu tego, który rozegrany zostanie w Sosnowcu w dużej mierze zależeć będzie która z tych drużyn zostanie w roku bież. mistrzem Okręgu.

W pozostałych spotkaniach grać będą pary:

W Wojkowicach — Komornych Cyklon z Czarnymi Sosnowiec.

W Niemcach, Zew i Płomień Milowice.

W Dąbrowie, Zagłębie z Zagłębianką Będzin.

W Będzinie, RKS Będzin i RCKS Czeladź.

* **Zagłębiowski** OZPN, zakończył już pertraktacje z Łódzkim OZPN, o rozegranie meczu między okręgowego Zagłębie — Łódź. Spotkanie to dojdzie do skutku 18 bm. na stadionie w Sosnowcu.

ZIMOWE TURNIEJE WATERPOLOWE ZDOBYWAJĄ SOBIE W POLSCE PRAWO OBYWATELSTWA

8 DRUŻYN ŚLĄSKICH WALCZY O PUCHAR

W obecnym sezonie zimowym coraz częściej jesteśmy świadkami nowego rodzaju imprez pływackich. Mamy tu na myśli turnieje waterpolowe które przyjęły się u nas w Polsce, dopiero w tym roku.

Zimowe turnieje piłki wodnej zostały w tym sezonie zimowym zorganizowane w Bytomiu, w Warszawie i dwukrotnie w Poznaniu. Swoje znaczenie propagandowe spełniły one w zupełności okazało się, że są one bodajże bardziej atrakcyjne, niż same zawody pływackie.

Zachęceni powodzeniem turnieju działacze śląscy postanowili zorganizować na wielką skalę zimowe rozgrywki waterpolowe na Śląsku. Dzięki poparciu dyr. Huty Łaura, ob. Łazarka Okr. Śl. otrzymał na kilka niedziel z rzędu do swej dyspozycji basen kryty w Siemianowicach, na którym postanowiono rozgrywki przeprowadzić. Udział do turnieju zgłosiło 8 drużyn śląskich, a mianowicie:

Polonia I i II, Pogoń I i II Siemianowiczanka, Piast - Gliwice, Siła - Giszowiec i Zjednoczenie Zabrze. Wyżej wymienione drużyny walczyć będą o palmę pierwszeństwa pięć kolejno po sobie następujących niedziel. Drużyny podzielone zostały na dwie grupy. Początkowo każda drużyna walczy ze swymi wszystkimi przeciwnikami swojej grupy, a zwycięzcy grup walczą we finale.

Szczegółowy terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

4 kwietnia:

Grupa 1): Polonia I - Piast Gliwice
Pogoń II - Siemianowiczanka
Grupa 2) Pogoń I - Polonia II
Zjednoczenie - Siła Giszowiec

11 kwietnia:

Grupa 1): Polonia I - Pogoń II
Piast Gliwice - Siemianowicz.
Grupa 2): Pogoń I - Zjednoczenie
Polonia II - Siła Giszowiec

18 kwietnia:

Grupa 1): Polonia I - Siemianowicz.
Pogoń II - Piast Gliwice
Grupa 2): Pogoń I - Siła Giszowiec
Polonia II Zjedn. Zabrze

25 kwietnia:

Finały: Zwycięzca gr. I — Zwycięzca gr. II
Wicemistrz gr. I — Wicemistrz gr. II
Trzecia druż. w gr. I — Trzecia druż. w gr. II
Czwarta druż. w gr. I — Czwarta druż. w gr. II

1 maja: Finały zostaną powtórzone w tym samym porządku na basenie w Bytomiu, z tą różnicą, że w Bytomiu każda drużyna obowiązana jest wystawić normalną ilość graczy to znaczy 7. Natomiast w poprzednich rozgrywkach, które odbędą się w Siemianowicach, drużyny będą grały w składzie 5 osobowym, jak się to zwykle w hali praktykuje. O zwycięstwie w finałach w razie równej ilości punktów decyduje lepszy stosunek bramek. (JN)

TAJEMNICA PRZEWAGI TENISISTÓW ZAGRANICZNYCH

„DRUGI SPORT“ DECYDUJE O WYNIKACH

Od red.: Tenis szwajcarski, jeżeli chodzi o poziom jego graczy znajduje się obecnie na poziomie tenisu polskiego. Oznacza to innymi słowy, że tenis w Szwajcarii przeżywa obecnie kryzys.

Poniższy artykuł znanego eksperta tenisowego Rudolfa Bossi stanowi interesującą próbę zanalizowania przyczyn słabego poziomu tenisistów szwajcarskich i znalezienia odpowiednich środków zaradczych. Artykuł ten zainteresuje niewątpliwie nasze koła tenisowe i licznych zwolenników białego sportu.

Wielu naszych aktywnych graczy i działaczy tenisowych stawia sobie pytanie: Jak i czym należy wytłumaczyć kondycyjną i techniczną przewagę tenisistów zagranicznych. W odpowiedzi mówi się dużo o rutynie, technice, kondycji itp., i znajduje względne lub nawet fałszywe wyjaśnienie tej kwestii.

Moje wyjazdy i pobyt we Włoszech, Francji, Hiszpanii, Holandii i Anglii doprowadziły mnie do zupełnie innych wniosków. **Jestem dziś przekonany, że istotnej przyczyny przewagi czołowych zagranicznych tenisistów należy szukać w odpowiednim wybraniu przez nich sportu uzupełniającego tenis.**

Za granicą tenisista w tzw. sezonie martwym i w przerwach między meczami nie uprawia takich sportów, jak narciarstwo, pływanie, kolarstwo etc. etc. Poświęca natomiast wolny czas tym gałęziom sportu, w których operuje się mniejszą piłką i mniejszą rakietą, przy szybszym tempie gry. **Tenisista zagraniczny gra przede wszystkim w ping-pong, krykiet, sqaush, pelote i badminton.** Przez uprawianie takiego sportu uzupełniającego, udoskonala on stale swą technikę, wyczucie piłki, refleks, reakcję, grę pozycyjną, wyszkolenie taktyczne, pracę nóg i kondycję.

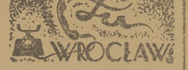
Powie ktoś, że przecież gracz ten nie gra w tenis. Nie jest to istotne, gdyż podstawowe zasady gry w tenis, stosuje się również w tenisie stołowym, badmintonie i innych tego typu grach. Weźmy np. technikę. Wiemy że można nauczyć się forhandu, backhandu, czy smeczu. Wydoskonali się jednak te uderzenia tylko przez praktykę. To samo odnosi się do taktyki i gry pozycyjnej. **Właśnie odpowiedni sport uzupełniający umożliwia uzyskanie poczucia pewności i zaufania gracza do swych umiejętności pewności, która w danym momencie niejako automatycznie narzuci mu na korcie właściwe zachowanie się.**

Idealnym sportem uzupełniającym dla tenisistów wydaje się mi tenis stołowy i badminton. Proponuję w związku z tym by kluby tenisowe w okresie zimowym nastawiły się na te gałęzie sportu.

Jeszcze lepszą zaprawą byłyby szybsze gry w rodzaju squasha i peloty, u nas nieznane. Do ich uprawiania potrzeba jednak hal, których budowa byłaby zbyt kosztowna. W Anglii i Ameryce istnieją setki takich hal i mogłem stwierdzić, że półgodzinny trening dziennie całkowicie wystarcza, by utrzymać tenisistę w formie w okresie zimowym.

Nie mamy u siebie w kraju warunków kalifornijskich, nie mamy, jak Francuzi i Włosi Riviery, gdzie się gra w styczniu. Pozostaje nam tylko jedna szansa: sport uzupełniający, który może zdziałać cuda, jeżeli będzie uprawiało się go poważnie i systematycznie.

RUDOLF BOSSI



* **Ósemka“ bokserska Cracovii** bawiła w ub. tygodniu w Jeleniej Górze, gdzie pokonała silny zespół miejscowego Zapłonu w stosunku 10:6. Na uwagę zasługuje ładne zwycięstwo Szczerbowskiego (Cracovia) nad Kukurydzem (Zapłon).

* **Wrocławski Okr. Związek Bokserski** organizuje I Indywidualne Mistrzostwa Bokserskie Młodzików. Mistrzostwa młodzików odbędą się we Wrocławiu w dniach 23, 24. i 25 kwietnia br. Na starcie stanie około 70 zawodników z terenu całego Dolnego Śląska. Poziom zawodów nie będzie odbiegał od mistrzostw seniorów ze względu na udział czołowych zawodników, jak Kurowski II, Popowski, Kołaś, Kupisz (IKS), Stelmach (Górnik), Brodzki, Goldman (Gwiazda).

* **Wrocławski boks. pozyskał ostatecznie** salę na imprezy sportowe. Jest nią Hala Sportowa Okr. Ambulansu Wet. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu władz wojskowych hala ta została udostępniona dla sportu. Wr. OZB zawarł już umowę z władzami i przystąpił do inwestycyj w sali. Wznosi się już trybuny oraz odgrodzenia miejsc siedzących od stojących. Hala powyższa mieści ok. 3.000 widzów.

* **Na dzień 6 maja br.** został zakontraktowany międzyokręgowy mecz boks. pomiędzy repr. Śląska i repr. Wrocławia. Spotkanie powyższe zostanie rozegrane na wolnym powietrzu lub w Hali Ludowej.

* **Referat wyszkoleniowy DOZPN** przeprowadza przymusową rejestrację wszystkich trenerów i instruktorów zatrudnionych w dolnośląskich klubach.

* **W połowie kwietnia Wr.OZPR** organizuje po raz pierwszy mistrzostwa klasy B w siatkówce i koszykówce. W mistrzostwach wezmą udział ZKS Wrocław, MKS „Czarni“ KS Bor (Oborniki Śl.) Pafawag oraz rezerwy A klasy. Również przystąpiono do organizacji drużyn szczypiorniaka. Rozegrane zostaną I Mistrzostwa Dolnego Śląska z udziałem AZS, Juvenii, Odry (Wrocław) OM TUR i YMCA (Jelenia Góra).

* **Bezpośrednio po mistrzostwach bokserskich Polski** rozegrane zostaną we Wrocławiu derby bokserskie pomiędzy Pafawagiem a IKS-em. Clou spotkania będzie walka Sztolc — Waluga. W dotychczasowych spotkaniach powyższych drużyn IKS zwyciężył 4-krotnie i raz zremisował. Będzie to 6 mecz obu drużyn.

* **Mimo rozpoczęcia sezonu wiosennego** bokserzy nadal nie próżnują. Kier. sekcji Pafawagu zapowiada kilka ciekawych spotkań rewanżowych ze Zjednoczeniem Bydgoszcz, Legią Chełmża, Radomiakiem Radom i Odrą Opole. IKS spotka się we Wrocławiu z Zrywem Świętochłowice.

* **Reprezentantem Wrocławia** w wadze muszej na Mistrzostwach Polski będzie Farka (Pafawag). Jego przeciwnik Sroczyński nie stawi się na eliminacje.

SENSACJA W MISTRZOSTWACH KLASY „A“ W KRAKOWIE

Kraków. Największą niespodzianką IV rundy wiosennej mistrzostw krakowskiego okręgowego Związku Piłki Nożnej była wygrana ostatniego w tabeli Prokocimia z kandydatem do pierwszego miejsca i wiceleaderem tabeli Zwierzynieckim 2:1.

W pozostałych meczach mistrzowskich „Szczakowianka“ pokonała „Łagiewiankę“ 1:0, „Cracovia“ IB przegrała z „Koroną“ 2:8, „Tarnovia“ IB zremisowała w Tarnowie z „Groblami“ 0:0, „Dąbski“ przegrał z „Garbarnią“ IB 2:4, a „Wieczysta“ zremisowała z „Wisłą“ IB 2:2.

W tabeli prowadzi nadal Chełmek (24 pkt.) przed Zwierzynieckim (19 pkt.), Fablokiem (16 pkt.), Mościcami (15 pkt.), Szczakowianką (14 pkt.), Dąbskim (Kr) (12 pkt.), Groblami (12 pkt.), Koronką (12 pkt.). Cztery ostatnie miejsca zajmują: Wieczysta, Podgórze, Łagiewianka (wszystkie po 9 pkt.) i Prokocim 7 pkt.

* **Krakowski OZPN** wyraził zgodę na przejście zawodnika Alfreda Streita z Jarosławskiego KS do TS Tarnovia.

* **KS Łagiewianka** zmienił nazwę na Spółdzielczy Klub Sportowy Samopomocy Chłopskiej Łagiewianka w Łagiewnikach Krakowskich.

* **W towarzyskim** spotkaniu bokserskim Odra Nowa Sól pokonała Odlew (Nowa Sól) 9:5.

* **Tegoroczne IV Igrzyska Sportowe Górników Polski** odbędą się we Wałbrzychu.

* **W pierwszych dniach** kwietnia Zw. Zaw. Górników organizuje I Krok Bokserski we Wałbrzychu.

* **W dn. 3 i 4 IV br.** GZKS Górnik Wałbrzych obchodzi swoje doroczne święto klubowe. W ramach jubileuszu odbędzie się turniej bokserski, siatkówki i tenisa stołowego.

* **AZS Wrocław odbył** w ub. tyg. swoje doroczne walne zebranie. Na czele nowego zarządu stanął mgr. Kapko. Uchwalono również zmianę barw na biało - czerwone.

DROBIAZGI OPOLSKIE

* Szmidt utalentowany napastnik z GZKS Krasy Chorzów, po otrzymaniu zwolnienia z klubu chorzowskiego, podpisał deklarację do bytomskiej Polonii. Również i Bukarlyk b. obrońca RKU Sosnowiec, zgłosił akces do klubu bytomskiego.

* **Jeden z sympatyczniejszych klubów Śląska Opolskiego — RKS Szombierki Bytom,** na odbytym ostatnio nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, zmienił nazwę na GZKS kop. Szombierki.

* **Piłkarze Lwowianki Opole,** przebywają obecnie na dwutygodniowym skoszarowanym obozie treningowym. O tym jak wielką rolę przykładają ojcowie miasta Opola do należytego przygotowania najlepszej drużyny tego grodu do mistrzostw kl. A najlepiej świadczy fakt, że kierownictwo obozu objął sam wiceprezydent m. Opola — kpt. Szucki.

* **Zapowiadany na 18 bm. piłkarski mecz międzyokręgowy Opole — Kraków nie dojdzie najprawdopodobniej do skutku, gdyż w tym samym dniu Kraków gra w Pradze z repr. tego miasta, a Opolski OZPN nie zgadza się na spotkanie z drugą drużyną Krakowa.**

* **Mistrz Polski w stylu grzbietowym inż. Feliks Zymer (Polonia Bytom) wstępuje w najbliższym czasie w związki małżeńskie. Sympatyczne mu Felkowi składamy na nową drogę życia, życzenia „ad multos annos“.**

NIEDZIELNY KALENDARZYK PIŁKARZY ŚLĄSKA i OPOLA

KTO Z KIM NA ŚLĄSKU I OPOLU

KATOWICE. Z niedzieli na niedzielę mistrzostwa klasy A stają się coraz bardziej interesujące, a tysięczne rzesze przysięgłych kibiców drużyn A-klasowych, przeżywają coraz większe emocje.

W nadchodzącą niedzielę 4 bm. będziemy na terenie Śląska świadkami dalszych 15 spotkań mistrzowskich:

GRUPA I.

Katowicka Pogoń spotka się na własnym boisku z rewelacyjną drużyną Piast Pawłów, która w ub. niedzielę zdołała zmusić do kapitulacji leadera grupy janowski Naprzód. Do meczu tego Pogoń wystąpi osłabiona brakiem Janika, który o tej porze bronić będzie honoru piłkarstwa polskiego w meczu z Bułgarią.

W Knurowie Concordia będzie miała ciężką przeprawę z dobrą jedenastką HKS Szopienice.

W Katowicach Milicyjny spotka się z Ligocianką.

W Żywcu tamt. Koszarawa ma wszelkie szanse na zdobycie obydwu punktów na Lechii Mysłowice.

Janowski Naprzód bez specjalnego wysiłku powinien pokonać na własnym terenie BBTS Bielsko.

GRUPA II.

W Katowicach — GZKS Kop. Katowice grać będzie z RKS Zabłocie Żywiec.

W Katowicach — Dębie kop. Eminencja spotka się z Hejnałem Kęty.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się mecz siemianowicki pomiędzy Siemianowiczanką i Batorym Chorzów.

W Czerwionce kop. Dębieńsko gościć będzie silną jedenastkę Błyskawicy z Radlina.

W Katowicach Baildon ma szanse zdobycia dalszych punktów na Wyzwoleniu z Michałkowic.

GRUPA III

W Radzionkowie Ruch grać będzie z Polonią Piekary.

Nowa Wieś oglądać będzie mecz miejscowego Wawelu ze Śląskiem Tarnowskie Góry.

W Chropaczowie Czarni spotkają się ze Śląskiem Świętochłowice.

W Chorzowie — Azoty gościć będą jedenastkę Slavii z Rudy.

Nowy Bytom ujrzy spotkanie temt. Huty Pokój z RKS 27 Orzegów.

OPOLSKA KL. A

ZABRZE. Nadchodząca niedziela przyniesie zwolennikom piłki nożnej na Śląsku Opolskim, dalszych osiem spotkań o mistrzostwo kl. A Opolskiego OZPN.

GRUPA I-sza

W Gliwicach miejscowy Piast gra z Odrą Opole.

Racibórz oglądać będzie mecz miejscowej Plani z rezerwą ligowej Polonii Bytom.

Znajdująca się ostatnio w b. dobrej formie zabrska Pogoń zmierzy się na własnym boisku z Liniarnią Bytom.

Groszowice będą świadkami spotkania miejscowego BZKS Chrobry z jedenastką kop. **Ludwik Mikulczyce.**

GRUPA II-ga

W Prudniku tamt. Pogoń spotka się z silną drużyną Zjednoczenia Zabrze.

W Bytomiu kandydat na mistrza Okręgu RKS Szombierki, grać będą z ZZK Gliwice.

W Opolu tamt. Lwowianka prawdopodobnie zdobędzie dalsze punkty na Gromie z Nysy.

W Mikulczycach, ZGKS Kop. Mikulczyce ma za przeciwnika LKS Lubliniec.

TŁOCZYŃSKI i SPYCHAŁA Wygrywają

LONDYN — Ignacy Tłoczyński wygrał w Scarborough finał turnieju tenisowego o mistrzostwo Anglii północnej na kortach krytych, zachowując tym samym zdobyty w r. ub. tytuł mistrzowski. W finale gry pojedynczej Tłoczyński pokonał Anglika Godsella 7:5, 6:0.

Czesław Spychała zakwalifikował się do finału turnieju tenisowego w Birmingham, bijąc w półfinale Anglika **Billingtona** 6:4, 6:3. Zwycięzcą drugiego spotkania półfinałowego jest Anglik Haare, który **wyeliminował** reprezentanta Anglii **Butlera**, bijąc go 8:6, 3:6, 7:5.

W finale Haare spotka się ze Spychałą.

PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE



FRANCJA

Jednym z największych [illegible] Francji na Olimpiadę Jean Sephariades, mistrz Europy w jedynkach od trzech tygodni bardzo intensywnie trenuje w Narodowym Instytucie Sportowym. Sephariades mieszka nawet w internacie Instytutu, gdzie zamierza pozostać przez pełne trzy miesiące. Korespondentom prasowym oświadczył on, że uczyni wszystko, by na Olimpiadzie w Henley powtórzyć swój sukces odniesiony w Lucernie w roku ubiegłym.

Najgroźniejszym przeciwnikiem Francuza będzie **John Kelly**, doskonały skiffista amerykański, zwycięzca z Henley, który otrzymał w USA nagrodę Sullivana, przyznawaną corocznie sportowcowi, który przyczynił się w największym stopniu do propagandy sportu amatorskiego. Również i Kelly ma nadzieję zdobycia tytułu olimpijskiego w skiffie, który już raz ojciec jego zdobył w Brukseli w roku 1920.

Francuski dziennik sportowy „Equipe“ opublikował listę dziesięciu najlepszych w r. 1947 sportowców Francji. Klasyfikacja ta orientuje równocześnie w szansach czołowych sportowców amatorów na Olimpiadę, tak, jak je oceniają francuskie koła fachowe. Odnosi się to naturalnie do sportowców amatorów a nie zawodowców, którzy również figurują na liście 10 najlepszych:

1. Jany (pływanie), 2. D. Oriola (szermierka), 3. Hansenne (800 i 1500 m), 4. Sephariades (wioślarstwo - jedynki), 5 Ben Barek (piłkarstwo — zawodowiec), 6 Anfon (płotki), 7. Cerdan (boks - zawodowiec), 8 Robic (kolarstwo-zawodowiec), 9. Mady Moreau (skoki z trampoliny), 10. Bergougnan (rugby - zawodowiec).

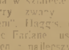
Charakterystycznym jest, że czołowe miejsca na liście zajmują amatorzy, podczas gdy zawodowcy, mimo że reprezentują tak popularne sporty, jak boks, piłka nożna i rugby znaleźli się na dalszych lokatach.



ANGLIA

AUSTRALIA SPIESZY SIĘ

Australijski komitet olimpijski jako pierwszy wyznaczył reprezentantów do ekipy olimpijskiej. W konkurencjach lekkoatletycznych zgłoszono 10 zawodników z doskonałym Treloarem (sprint), Ramsayem i Avery (trójskok) na czele, oraz tylko dwie zawodniczki (King i Strick w sprintach). Sport pływacki reprezentuje trzech pływaków i jedna pływaczka, wioślarstwo — siedmiu wioślarzy, boks — czterech pięściarzy, kolarstwo — czterech zawodników i wreszcie podnoszenie ciężarów — jeden.



KANADA

GALOPUJĄCY DUCH — SZANSA KANADY

Kanadyjski komitet olimpijski jest w niełada kłopocie. Biegacze kanadyjscy znajdują się w bardzo słabej formie. Pewne szanse ma jedynie **Jack Parry**, który biegnie 90 m w czasie 9,9 sek. i 200 m w czasie poniżej 22 sek. Analogiczne rezultaty na 90 m osiąga **Haggis**. **Płotkarz La Rochelle** uzyskuje niezłe wyniki na 400 m.

Największe szanse ma jednak Kanada w sztafecie 4x400 m, w której Parry zwany „galopującym duchem“, Haggis oraz dwaj bracia Mac Farlane ustanowili w r. 1947 jeden z najlepszych wyników światowych.

„TARNOVIA“ — „LEGIA“ (KROSNO) 3:1 (0:0)

Tarnów. W Święta Wielkanocne zmierzyła się ligowa drużyna „Tarnovii“ z silnym zespołem krośnieńskiej „Legii“, wygrywając 3:1. Strzelcami bramek dla „Tarnovii“ byli bracia Rojkowie, z których starszy zdobył 2 bramki a młodszy 1. Dla pokonanych jedyny punkt zdobył Pelypeszyn. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się Barwiński i Braty, u pokonanych zaś Karpieńczyk.

Sędziował dobrze ob. Podlaski.

DWA WYPADKI ŚMIERCI W CZASIE MECZU PIŁKARSKIEGO

Łódź. W czasie meczu piłkarskiego w Tomaszowie o mistrzostwo klasy A, pomiędzy „Borutą“ (Zgierz), a miejscowym RKS TUR, doszło do scysji między kibicami obu klubów. W rezultacie wynikłej strzelaniny, [illegible] śmiertelnie dwie osoby. Sprawca strzałów został ujęty. Zajścia nie spowodowały przerwy w grze, która odbywała się normalnie.

Biegiem na przełaj HKS-u rozpoczyna KOZLA sezon lekkoatletyczny

KRAKÓW. Bieg na przełaj Harcerskiego Klubu Sportowego, który odbędzie się w dniu 4 kwietnia, rozpoczyna sezon lekkoatletyczny w Krakowie. Bieg ten rozegrany zostanie w trzech kategoriach: dla dziewcząt na dystansie około 1 km, dla juniorów na dyst. ok. 2.500 m i dla seniorów na dyst. ok. 3.500 m. Początek biegu o godz. 11. Start i meta na stadionie miejskim.

W dniu 11 kwietnia KOZLA organizuje bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu, który będzie oficjalnym otwarciem sezonu. Trzecią imprezą w kwietniu będą wewnętrzne zawody Cracovii.

SZCZUREK i CYGANIK GRAJĄ W WARSZAWSKIEJ LEGII NIE MAJĄC DOTĄD ZWOLNIENIA z KRAKOWSKICH KLUBÓW

CO NA TO PZPN

Kraków (tel.) — Jak donosi „Echo Krakowa“ dwaj gracze warszawskiej Legii: Szczurek i Cyganik figurują w kartotekach KOZPN jako zgłoszeni dla krakowskich klubów: Szczurek dla Nadwiślanu, Cyganik dla Prokocimia.

Z klubów tych nie otrzymali oni dotychczas ani zwolnienia ani skreślenia.

W roku ub. Cyganik przyjeżdżając na urlop do Krakowa — grał w swoim macierzystym klubie nawet w mistrzostwach klasy A, a kiedy jeden z klubów założył przeciw temu protest, Prokocim udowodnił, że Cyganik jest jego zawodnikiem, gdyż jest formalnie zgłoszony do krakowskiego OZPN.

Po ostatnich zawodach ligowych w Krakowie: Legia—Garbarnia klub Nadwiślan przesłał za pośrednictwem KOZPN do PZPN pismo prosząc o wyjaśnienie do kogo właściwie należy Szczurek: do Nadwiślanu czy do Legii?

Nadmienić należy, że w sprawie wym. zawodników już od pół roku kursuje wymiana korespondencji pomiędzy Krakowem a Warszawą — dotychczas bez skutku.

Historia Szczurka i Cyganika nabiera tym większego posmaku sensacji, że w roku ub. w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do Ligi najwyższa magistratura piłkarska zatwierdziła Szczurka i Cyganika dla... Legii warszawskiej. Coś tu nie jest w porządku.

A co będzie, jeśli któryś z ligowych klubów, przegrawszy w przyszłości z Legią, założy protest opierając się na kartotekach krakowskiego OZPN?

CZOŁOWY AUSTRIACKI TRENER PIŁKARSKI ZBRODNIARZEM WOJENNYM

»ŚWIĘTE OBURZENIE« WIEDEŃSKIEJ PRASY SPORTOWEJ

PARYŻ. Opinia sportowa Francji i Austrii omawia szczegółowo aferę niejakiego Biebera, wiedeńczyka, znanego przed wojną austriackiego reprezentacyjnego piłkarza. Afera ta żywo przypomina historię niemieckiego trenera polskich narciarzy, który był równocześnie agentem niemieckiego wywiadu w Polsce i przyczynił się do zamordowania kilku czołowych narciarzy polskich z Bronisławem Czechem na czele, oraz do uwięzienia Stanisława Marusarza i innych sportowców polskich. Afera Biebera jest jeszcze jednym potwierdzeniem metody niemieckiego gestapo, które wysyłało za granicę trenerów i instruktorów sportowych, którzy pozostawali w służbie hitlerowskiej tajnej policji politycznej i odgrywali dużą rolę w niemieckiej piątej kolumnie w krajach, gdzie rozwijali swą „sportową" działalność.

Jednym z takich asów niemieckiego wywiadu był wspomniany wyżej Bieber. Opuścił on Wiedeń na kilka lat przed Anschlussem i udał się do Charleville, jako trener miejscowego klubu piłkarskiego. W tym okresie Bieber przypuszczalnie nie był jeszcze na usługach Niemców. Pracował wydajnie i w r. 1936 udało mu się doprowadzić drugoligowy zespół Charleville do finału pucharu Francji, co było jedną z największych sportowych sensacji francuskiego piłkarstwa.

Po Anschlussie Bieber, który znany był ze swych hitlerowskich przekonań nawiązał kontakt z wywiadem niemieckim we Francji, kierowanym przez osławionego Abetza specjalnego wysłannika Ribbentropa w Paryżu. Dzięki doskonałej opinii, jaką Bieber cieszył się we francuskich kołach sportowych, mógł on stosunkowo łatwo poruszać się, korzystając z wyjazdów swej drużyny, w strefach fortyfikacji i umocnień, trudno normalnie dostępnych. Bieber „opracowywał" również poszczególnych działaczy i wybitniejszych sportowców francuskich, pod kątem widzenia ich nastawienia do Niemiec. Pozował przy tym na Austriaka, przeciwnika narodowego-socjalizmu, czym zdobywał sobie zaufanie.

Natychmiast po zakończeniu kampanii francusko-niemieckiej Bieber przystąpił do likwidacji tych wszystkich, którzy nieopatrznie zdradzili się przed nim z sympatii proalianckich, czy lewicowych. Dostarczył gestapu dokładne listy sportowców wrogo nastawionych do Rzeszy, oraz tych, których można by użyć jako kolaborantów. Współdziałał przy „reorganizacji" sportu francuskiego w strefie nieokupowanej pod rządami Vichy. W uznaniu zasług otrzymał wysokie stanowisko w gestapo. Dla ułatwienia działalności uzyskał przydział do czołowego klubu francuskiego Stade Reims w charakterze trenera. Na nowej placówce Bieber, niezdemaskowany przez dłuższy czas dawał się we znaki francuskiemu ruchowi oporu, spowodował deportacje do obozów w Dachau i Mauthausen kilkunastu francuskich działaczy sportowych, a ponadto zorganizował na wielką skalę potajemny handel środkami żywności i walutami na szkodę ludności francuskiej.

Francuski ruch oporu wydał na Biebera wyrok śmierci, jednakże zdołał on wykręcić się z wszystkich groźnych sytuacji. Gdy Bieber zorientował się, że Niemcy będą musieli opuścić Francję, uciekł z Reims i wszelki ślad po nim zaginął.

Władze francuskie, które otrzymały stuprocentowe dowody zbrodniczej działalności Biebera, postawiły wniosek o umieszczenie go na liście zbrodniarzy wojennych. Wniosek ten został przychylnie załatwiony przez międzyaliancką komisję dla spraw zbrodniarzy wojennych w Londynie, po czym władze bezpieczeństwa wszystkich krajów zachodnio-europejskich otrzymały dokładne dane odnośnie Biebera. Wywiad francuski przypuszczał słusznie, że Bieber musiał wrócić na znany sobie teren, a więc do Austrii. Jednakże notoryczna opieszałość policji austriackiej w strefach anglosaskich w Austrii w stosunku do byłych hitlerowców uniemożliwiała zlokalizowanie pobytu Biebera. Kilkanaście dni temu Bieber wpadł jednak zupełnie zresztą przypadkowo we Wiedniu w czasie obławy, urządzanej na spekulantów i handlarzy na czarnym rynku. Po sprawdzeniu okazało się, że Bieber również i we Wiedniu zajmował się handlem czarnorynkowym na wielką skalę, wykorzystując doświadczenia i fundusze, zagrabione w czasie okupacji we Francji. Pozostawał również w pośrednim kontakcie z hitlerowskimi organizacjami odwetowymi, które uzyskiwały potrzebne zasoby finansowe właśnie ze spekulacji czarnorynkowych.

Bieber przebywa obecnie we więzieniu we Wiedniu. Rząd francuski zwrócił się o jego wydanie. Biberowi grozi kara śmierci.

Prasa austriacka usiłowała przemilczeć początkowo aferę Biebera, zwłaszcza, że w czasie śledztwa Bieber miał oświadczyć, iż zamierzał oddać swe usługi austriackiemu piłkarstwu i prowadził w tej sprawie wstępne rozmowy (sic!). Wiedeński Sportschau oburzył się na tych wszystkich, którzy piszą o piłkarzu Bieberze, z którym fotball austriacki nie ma nic wspólnego".

Chcielibyśmy w to uwierzyć, choć z drugiej strony sprawa Bradla i innych esesowców w sporcie austriackim świadczy o czymś wprost [illegible].

STURGESS MISTRZEM TENISOWYM PŁD. AFRYKI

CAPETOWN. W odbywających się obecnie mistrzostwach tenisowych Afryki Południowej w finale gry pojedyńczej panów spotkali się Sturgess (Płd. Afryka) i Mottram (Anglia). Zwyciężył po zaciętej walce Sturgess w stosunku 6:3, 6:4, 6:8, 6:1.

W tegorocznym turnieju tenisowym w Wimbledon Sturgess i Mottram stanowić będą parę w grze podwójnej panów.

TANDBERG ZWYCIĘŻA SPAGNOLO

BOSTON. W Garden Arena w Boston odbył się mecz bokserski w wadze ciężkiej między mistrzem Szwecji Olle Tandbergiem, a Włochem Duilio Spagnolo. Zwyciężył po 10-cio rundowej walce zdecydowanie na punkty Tandberg, mając przez cały czas spotkania przewagę.

Walka nie stała na dobrym poziomie i nie wywołała specjalnego zainteresowania, gromadząc ok. 4.500 widzów.



Wierkiewicz (Warta nr. 1) i Piotkowiak (Drukarz nr. 2) należą już do starszej generacji naszych długodystansowców, którzy już nie długo będą musieli się pożegnać z bieżnią. Dzięki wielkiej ambicji, rutynie i dobremu prowadzeniu się na terenie Wielkopolski, ta dwójka walczy niemal stale między sobą, z tym, że 40-letni Piotkowiak zawsze jest drugi, a nieco młodszy i biegnący stylowiej Wierkiewicz — uplasowuje się na pierwszych miejscach.

Oto fragment jednego z biegów przełajowych.

FUZJA POLONII BYTOM z RKS OMTUR ROZBARK

★ Według uporczywie krążących po Bytomiu pogłosek w najbliższym czasie nastąpić ma fuzja pomiędzy bytomską Polonią i RKS OMTUR Rozbark. Zfuzjowany klub nosić będzie nazwę RKS Polonia Bytom.

Połączenie to da dużo korzyści ligowcom, gdyż pozyskają oni kilku młodych i b. dobrze zapowiadających się piłkarzy, oraz otrzymają zastrzyk świeżej krwi do władz klubowych.

OSTATNI JUBILEUSZ MATIASA

★ B. wielokrotny reprezentacyjny piłkarz Polski — Matias II w czasie spotkania poniedziałkowego Polonia Bytom i Pafawag Wrocław, obchodził jubileusz 650 meczu.

Po meczu Matias oświadczył że był to jego ostatni jubileusz, gdyż w najbliższym czasie wycofuje się z czynnego życia sportowego.

★ Dawidowicz b. pomocnik bytomskiej Polonii, otrzymał ostatnio na własną prośbę zwolnienie z tego klubu i nosi się z zamiarem przeniesienia do krakowskiej Wisły.

★ RKS Grom Nysa dokonał ostatnio fuzji z RKS Gorzelnia Nysa.

Przypuszczamy że połączenie z „alkoholowcami" nie wpłynie podniecająco na i tak już naładowane „elektrycznością temperamenty zawodników Gromu.

★ Szczypiorniści BZKS Chrobry Głoszowice, którzy pragną zdobyć w roku bieżącym tytuł mistrza ligi szczypiorniaka, organizują dla swoich zawodników 2 tygodniowy obóz kondycyjno-treningowy.

PIŁKARZE ZSRR PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SEZONU

Moskwa. Radzieckie drużyny piłkarskie przygotowują się do nadchodzącego sezonu b. starannie. Po przeprowadzeniu treningów zimowych w salach gimnastycznych, piłkarze udali się następnie na południe, gdzie przebywają na obozach kondycyjnych.

Tegoroczny sezon piłkarski rozpocznie się w Tyflisie już w drugiej połowie kwietnia, w Moskwie natomiast dopiero w początkach maja. Zgodnie z postanowieniem Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej w roku bieżącym w 1 grupie grać będzie 14 drużyn, druga grupa zaś składać się będzie z 26 zespołów.

Czołowe zespoły radzieckie wystąpią w tym sezonie w b. odmłodzonych składach. Największe zmiany mają zajść w CDKA — drużynie, która zdobyła mistrzostwo Związku Radzieckiego w ub. roku. Nowi zawodnicy mają stanowić tu ⅓ zespołu. Znacznego odmłodzenia składów doznają również znane drużyny, jak moskiewskie i tyfliskie „Dynamo" oraz „Spartak".

CENA BOKSERSKIEJ KRWI

Nick zaoferował mi w toku rozmowy 600 dolarów miesięcznie. Było to bardzo dużo, przeszło dwa razy tyle, ile zarabia przeciętny dziennikarz. Do tego należało doliczyć mały procencik z sum, uzyskanych ze sprzedaży biletów. Dochód mój realnie wzrósłby do jakichś 15 tysięcy dolarów rocznie. Wychodząc od Nicka, myślałem: — Chyba nikt na moim miejscu nie porzuciłby teraz tej roboty. — Poprzednie wyrzuty sumienia, zastrzeżenia Bessie wydały mi się nieistotne. Rozgrzeszyłem się sam, a z drugiej strony usiłowałem sobie wmówić, że po walce Tora o mistrzostwo świata przeforsuję wycofanie się z interesu. Przyznam się, że nie byłem w stu procentach przekonany, czy mi się to uda. Nowa oferta Nicka świadczyła o tym, że „szef" uważa mnie za swego człowieka, że postanowił mię kupić, że nie przewiduje nawet ewentualności rozstania się. Na razie jednak perspektywa zarobienia tysięcy dolarów całkowicie mnie oszołomiła. Nie musiałem nawet zbyt wiele czasu poświęcać lansowaniu Tora. Nasz olbrzym miał już wyrobioną markę i w prasie tu i ówdzie pojawiły się pierwsze jaskółki o meczu z Gusem Lennertem. Jeszcze miesiąc temu wyśmianoby taką kombinację, ale dziś nawet poważny „Ring" uważał mecz za całkowicie realny.

Niewątpliwie tego samego zdania byli ludzie z Madisonu, ale drożyli się! Pertraktacje między Nickiem a właścicielami Stadionu przeciągały się. „Szef" bawił już od kilku dni w Nowym Jorku, ale ciągle jeszcze nie nadchodził od niego telegram z pozytywną odpowiedzią. Właściciele chcieli uzyskać jak najlepsze warunki, zwłaszcza, że ani Lennert, ani Toro nie byli przez nich lansowani. Rokowania utknęły wreszcie na martwym punkcie i interwencja „Wuja Mike" doprowadziła ostatecznie do tego, że za niezbędny warunek dopuszczenia Moliny do walki na stadionie nowojorskim uznano wygranie przez niego dalszych dwóch meczów na ringach Środkowych Stanów.

Wobec tego nasza marszruta uległa poważnej zmianie. Czas naglił i nie było możności wynalezienia jakiegoś „odpowiedniego" przeciwnika. Na szczęście na horyzoncie pojawił się stary poczciwy George Blount, Murzyn, który jeszcze w hali Stillmana wypróbował jako pierwszy wiedzę bokserską Tora. Naturalnie George nie mógł wystąpić pod swym właściwym nazwiskiem. Obdarzyliśmy go więc wspaniałym pseudonimem i po umiejętnym zaaranżowaniu meczu oczekiwaliśmy ze spokojem na jego wynik.

Naprawdę wymagało to dużego talentu by przegrać w tak przekonywujący sposób jak to George zrobił owego wieczoru. Żaden z dotychczasowych przeciwników Tora nie walczył z nim, tak jak George, to znaczy nie starał się pokazać go od najlepszej strony. Murzyn był starym bokserskim wyjadaczem i ze sposobu, w jaki Toro poruszał ramionami i z ruchów nóg Georgea przewidywał kierunek ciosów olbrzyma. Zadanie Georgea w tych warunkach polegało na „nadziewaniu się" na uderzenia przeciwnika a nie na ich unikaniu, jakby to miało miejsce w normalnej walce. Odgłos pięści Tora lądujących na ciele Murzyna, brzmiał naprawdę donośnie i nikt z publiczności w Denver nie mógł zarzucić nam, że Toro jest słabym puncherem. Obserwowałem rzadkie wypady George'a i podziwiałem, że potrafi oprzeć się pokusie rąbnięcia Moliny w wielką, nieosłoniona zwykle szczękę, która stanowiła tak kuszący cel.

W czwartej rundzie George uznał, że może pozwolić sobie na zakończenie komedii. Dał trafić się kilkakrotnie w żołądek i poszedł na deski. Gdy sędzia wymówił sakramentalne „dziesięć", Toro pochylił się nad Murzynem i podniósł go, a po tym serdecznie uścisnął mu rękę. Wywołało to entuzjazm publiczności. Zawsze zastanawiało mnie, skąd ten olbrzym umysłowo niedorozwinięty, orientował się, co należy zrobić, by zyskać szczery poklask widzów.

Dla przyzwoitości zostawiliśmy George'a w Denver. Dołączył się do nas dopiero w Cleveland. Zaprosiłem go do baru hotelowego i zapytałem: — Słuchaj George, jakie wrażenie Toro zrobił na ciebie w Denver?

— Toro nie potrafi znieść ciosu — powiedział George, a gdy bokser wagi ciężkiej pozwala się trafiać i nie wytrzymuje uderzeń, to... — Murzyn w wiele mówiący sposób potrząsnął głową. — Powiem Panu coś, Mr Lewis. Niech Pan nie zwraca uwagi na to, co on robi na ringu, tylko niech Pan pilnuje go poza ringiem, zanim stanie się coś naprawdę złego.

Murzyn powiedział to bardzo dwuznacznie. Próbowałem wyciągnąć z niego, co właściwie miało znaczyć to ostrzeżenie, ale George nie chciał mówić na ten temat. Dopiero później przypomniałem sobie naszą rozmowę i zrozumiałem, że Murzyn miał oczy i uszy otwarte i widział nadciągającą katastrofę.

W Cleveland Nick zorganizował jeszcze jedno spotkanie, które zakończyło się tradycyjnym knockautem. Dla mnie osobiście większą sensacją było przybycie do Clevelandu „Killera". Odwołany z Buenos Aires dołączył się do nas po drodze do Nowego Jorku, gdzie miał zdać raport „szefowi" z nieudałej wyprawy do Santa Maria. Killer nie był zbyt rozmowny. Czułem, że boi się powiedzieć za dużo przed spotkaniem z Nickiem. W czasie podróży nie miał niespodzianek, natomiast gdy po pięciu dniach dotarł z Buenos do zapadłej górskiej wioski, stwierdził, że Carmelita opuściła ją w towarzystwie dwóch ludzi — jednego Amerykanina i jednego Argentyńczyka, który podawał się za przyjaciela Acosty. Ci dwaj ludzie bardzo sprytnie zagrali rolę, i bez większego trudu szafując hojnie pieniądzmi i pokazując sfałszowane listy, przekonali młodą dziewczynę, że przybywają od Tora. Zjawienie się Killera wprawiło całą wioskę w stan wzburzenia. Rodziny Carmelity i Moliny były przekonane, że Killer jest w najlepszym wypadku handlarzem żywym towarem. Z trudnością udało mu się zbiec z Santa Maria, korzystając z opieszałości argentyńskiej policji. Killer musiał dbać o własną skórę i dlatego, jak usprawiedliwiał się, nie był w stanie wyśledzić kim byli dwaj kidnaperzy i dokąd zawieźli Carmelitę. Sprawy te zresztą zbladły wobec wielkiej wiadomości, na jaką czekaliśmy od dawna od Nicka. W ostatnim dniu naszego pobytu w Clevelandzie nadszedł telegram: „Podpisałem kontrakt z Madison na walkę Tora z Lennertem. Hower".

(c. d. n.)